

# TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 24 (240)

14 CZERWCA 1996 R.

CENA 90 gr (9 000 zł)

## W numerze:

str. 3 — Obradowali radni; Co nowego w Zagórzcu; str. 4. Absolwenci już z dyplomami; Maturzyści sprzed pół wieku; str. 5. Rozmowa z panem Stefańskim; Spór o drogę; str. 6 Listy; str. 7 Kaczor Donald w Sanoku — EKOfeleiton A.Bajkowskiego; A w lecie w skansenie...; str. 11—12 Sport — porażka STS—Autosan!



Z trzech stron podążyły w kierunku fary procesje Bożego Ciała: z parafii NSPJ, Chrystusa Króla i Podwyższenia Krzyża Świętego. Spotkały się na wspólnej ofierze eucharystycznej, koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. Mariana Burczyka, by później razem wyruszyć na ulice Sanoka. Bogatej wielowiekowej tradycji nadano nową formę, łącząc w czerwcowe południe MIASTO i nieprzebrane rzesze jego mieszkańców.

Fot. M. Zakrzewski

## Ewenement w skali kraju

Prowadzone przez Sanocką Poradnię Pedagogiczno—Psychologiczną zespoły terapeutyczne są jedynymi w swoim rodzaju na terenie Polski — stwierdzili członkowie euroregionalnej wizytacji podczas spotkania z personelem poradni, do którego doszło w ubiegły piątek. Ciepłych słów padło zresztą dużo więcej.

Wiadomość o niespodziewanej wizycie nadeszła do poradni kilka dni wcześniej. Choć czasu na przygotowania było niewiele, goście przyjęci zostali bardzo elegancko, co sami zresztą później podkreślali. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele organizacji o podobnym profilu z Ukrainy i Słowacji, wykładowcy z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, a także dyrektorzy Wydziałów Wychowania i Opieki oraz Wizytatorzy Kształcenia Specjalnego z Kuratoriów Oświaty województw makroregionu.

(Dokończenie na str. 4)

## BORYSZEW S.A. SKŁAD FABRYCZNY, ul. Bema 5

o f e r u j e:

- ★ płyny Borygo pojemności od 1l do 100l
- ★ płyny, spryskiwacze
- ★ styropian, M—15, M—20
- ★ pojemniki plastikowe

ceny producenta

HURTOWNIA ALKOHOLU — SELCO sp. z o.o.

**SELCO**  
— P.P.H.

ul. Bema 5, tel/fax 327—03

o f e r u j e:

- ★ wódkę, wina, piwa
- ★ soki, napoje

Oficjalny dystrybutor "Nałęczowianki"

Posiadamy do wynajęcia pomieszczenia magazynowe o powierzchni 50 — 300m<sup>2</sup>.

Zakończył się konkurs "Ośmiu Wspaniałych" organizowany przez Stowarzyszenie Gmin Małopolskich pod patronatem prezydenta Krakowa. Spośród kilkunastu sanockich kandydatów, których zgłoszenia wpłynęły do naszej redakcji, tylko nieliczni spełniali kryteria postawione przez organizatorów. Ostatecznie tytuł "Wspaniałego" zdobyli: **Barbara Fuks** — uczennica I klasy Społecznego Liceum Ogólnokształcącego, **Tomasz Harkot** — uczeń IV Technikum Mechanicznego w Zespole Szkół Technicznych oraz **Sławomir Mańko** — uczeń Zespołu Szkół Ekonomicznych.

## Zamiast ośmiu trzech

Zwycięzcy obdarowani zostali przepięknymi kilkutomowymi albumami o charakterze encyklopedycznym, które ufundował Urząd Miasta w Sanoku oraz uroczystymi dyplomami.

Podsumowanie konkursu odbyło się 29 maja w Filharmonii Krakowskiej i połączone było z recitale Marka Grechuty.

/k/

**FOLDERY  
KOLOROWE  
SZYLDY  
PIECZĄTKI  
WIZYTÓWKI  
KASETONY  
PODŚWIETLANE  
DRUKI-PAPIER  
NAKLEJKI**

Biurowo Reklam "SOLUS"  
Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 3/21  
tel. /0137/ 36007

Najniższe ceny  
w regionie

producent:



**Okno-Res**

RZESZÓW, ul. Kraszewskiego 1  
tel. (0-17) 388-80 tel./fax 522-776

**OKNA PCW**

**AKADEMIA  
EKONOMICZNA  
w KRAKOWIE**

ogłasza nabór  
do Punktu Konsultacyjnego  
w SANOKU  
na studia zaoczne  
o profilu ekonomicznym

DOKUMENTY NALEŻY SKŁADAĆ w sekretariacie punktu do 20 lipca 1996 roku (I LO im KEN w Sanoku, tel. 32—507 w soboty w godz. 10.30 — 14.30)

## Flamenco coraz wyżej

Dobrze rozpoczęła start w Pucharze Polski Formacji Tanecznych grupa młodzieżowa Zespołu Tańca Towarzystwa Flamenco, działającego przy Sanockim Domu Kultury. Po zajęciu czwartego miejsca w poprzedniej edycji pucharu (piątego przed dwoma laty), sanoczanie sklasyfikowani zostali na trzecim miejscu podczas I turnieju, który odbył się 2 czerwca w Radomiu. Flamenco zaprezentowało swój numer popisowy — wiązanek tańców latynoamerykańskich i jak podkreśliła kierowniczka artystyczna zespołu Wiesława Skorek, wykonała ją perfekcyjnie. Jury najwyżej oceniło występ gospodarzy — zespołu Akant. Drugie miejsce zajęła grupa Amigos z Koszalina.

Do zakończenia Pucharu Polski pozostały jeszcze dwa turnieje. Miejmy nadzieję, że zespół utrzyma wysoką pozycję, a tym samym coroczną progresję w uzyskiwaniu końcowej lokaty.

(bb)

## Przysięgali przy ministrze

W ubiegły piątek w Sanoku przebywał minister spraw wewnętrznych Zbigniew Siemiątkowski. Jego wizyta związana była z przysięgą wojskową, którą składało stu najmłodszych żołnierzy sanockiego zgrupowania Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW.



Kulminacyjny moment uroczystości — składanie przysięgi na pułkowy sztandar.

W uroczystości odbywającej się na stadionie przy ul. Stróżowskiej udział wzięli m.in. dowódca NJW płk Bronisław Młodziejowski, jego zastępca — płk Alfred Wojciechowski oraz wojewoda krośnieński Piotr Komornicki. Wraz z ministrem otrzymali oni z rąk dowódcy jednostki mjr dypl. Wojciecha Ignaczeńskiego honorowe odznaki pułkowe.

Zbigniew Siemiątkowski wręczył wyróżnienia ośmiu najlepszym żołnierzom, składając jednocześnie gratulacje ich rodzinom. Pisma pochwalne ze zdjęciem na tle rozwiniętego sztandaru pułku — najwyższe wyróżnienie honorowe przyznawane żołnierzom zasadniczej służby wojskowej — otrzymali: Tomasz Floreczak, Robert Wikar, Dariusz Szerszeń, Józef Jurgala, Bogusław Brzyk, Andrzej Wróbel, Jacek Libarda i Wojciech Kosiba.

Z gratulacjami i kwiatami wystąpili również harcerze Hufca ZHP z Ustrzyk Dolnych, któremu pułk patronuje. Wszyscy składający przysięgę otrzymali okolicznościowy czterodniowy urlop.

Minister zwracając się do żołnierzy stwierdził m.in.:

— *Wielu z nas przeżywało ten podniosły moment w przeszłości. Poza wypisanym na pułkowych sztandarach prawem do miłości ojczyzny przyjęliście dziś również obowiązek walki o nią.*

Dodał również, iż bardzo dobrze się stało, że Sanok ma znowu — po okresie przerwy — jednostkę wojskową i dobrze, że jest to jednostka podległa MSW.

Uroczystość zakończyła defilada i pokaz musztry parady w wykonaniu orkiestry dętej Centralnego Ośrodka Szkolenia NJW w Katowicach.

(Dokończenie na str. 3)

## P.W. "ALFA" zaprasza do nowego lokalu przy ul. Kościuszki (obok sądu)

Oferuje duży wybór:

- zegarków naręcznych (w tym tanich plastikowych);
- zegary w skórze i drzewie;
- usługi zegarmistrzowskie w szerokim zakresie;

Na wszystkie towary udzielamy jednorocznej gwarancji

Firma Handlowa prowadząca sprzedaż z dostawą towaru do odbiorców na obszarze Polski południowo-wschodniej zatrudni

akwizytora-sprzedawcę

Wymagane kwalifikacje: prawo jazdy kategorii B  
Pożądane cechy osobowości: łatwość nawiązywania kontaktów handlowych  
Mile widziane: referencje z poprzednich miejsc pracy  
Wynagrodzenie powiążane z wynikami sprzedaży.

Oferty pisemne kierować na adres:

Urząd Pocztowy Sanok 1, ul. Kościuszki 26, skr. poczt. 44  
lub telefonicznie pod numerem: 321-55

Życze Ci...

Kupon 24/96

## Harcerski jubileusz

Harcerki i Harcerze sanockiego hufca Związku Harcerstwa Polskiego rozpoczęli przygotowania do obchodów 85-lecia powstania pierwszych drużyn harcerskich w Sanoku, które zaplanowano na 21 września br.

Początki skautingu w naszym mieście sięgają roku 1909, kiedy to członkowie niepodległościowej organizacji "Zarzewie" — **Zdzisław Lewicki, Stanisław Krzysik, Julian Krzyżanowski, Tadeusz Remer, Jan Owsionka i Józef Herbut** — założyli oddział ćwiczebny im. hetmana **Stanisława Żółkiewskiego**, który w 1910 roku, po zmianach personalnych przekształcił się w patrol skautowy z uczniem VII klasy gimnazjum, **Antonim Froniem**, na czele.

Jesienią 1910 roku na polanie w lesie trepczańskim, nad Sanem, sanoccy skauci złożyli przysięgę i wkrótce, mały początkowo zastęp liczył przeszło 30 osób. Chłopcy, którzy weszli w jego skład, pochodzili z najbardziej szacownych rodzin. Byli wśród nich na przykład dwaj synowie prokuratora Sądu Okręgowego — **Janusz i Władysław Dukietowie**, czy synowie **Karola Zaleskiego — Władysław i Karol**. W tymże 1910 roku odwiedził skautów w Sanoku jeden z twórców harcerstwa polskiego **Tadeusz Strumiłło** ze Lwowa, a wiosną 1911 roku główny propagator idei skautingu w Polsce — **Andrzej Małkowski**.

Działająca dotychczas nieformalnie i tajnie grupa skautów ujawniła się we wrześniu 1911 r., przekształcając się w I Drużynę Skautową im. hetmana **Żółkiewskiego**, które to zaszczytne imię nosi do tej pory. Wtedy też oficjalny patronat nad drużyną objął Towarzystwo Gimnastyczne "Sokoł". Drużynowym ISDS został **Antoni Froń**, a w listopadzie drużyna liczyła już 7 patroli (jak nazywano wówczas zastępy) i 56 skautów.

Duży wpływ na uaktywnienie działalności skautów miał powrotny przyjazd do Sanoka **Andrzeja Małkowskiego**. 11 listopada 1011 roku wygłosił on w sali Domu "Sokoła" wykład o ruchu skautowym i odczytał kilka fragmentów przetłumaczonej przez siebie książki autorstwa twórcy światowego skautingu gen. **Roberta Baden-Powella** "Skauting dla chłopców". Wykonane wówczas zdjęcie **A. Małkowskiego** zdobi dziś reprezentacyjną salę Domu Harcerza i gabinet naczelnika Związku Harcerstwa.

Zamierzamy uczcić ten ważny jubileusz wielkim złotem byłych i obecnych harcerzy, odsłonięciem tablicy na Domu Sokoła poświęconej **Andrzeju Małkowskiemu**, sesją naukową, wydaniem pamiątkowej odznaki i okolicznościowej "jednodniówki", spotkaniem harcerskich pokoleń i uroczystą mszą świętą.

Czy plany nam się powiodą — zależy głównie od zainteresowania i pomocy instruktorów, a także od środków finansowych, które w tym celu musimy zdobyć.

Wszystkich zainteresowanych obchodami 85-lecia sanockiego harcerstwa prosimy o kontakt z druhem **Jerzym Kwaśniewiczem**, który stoi na czele sztabu organizacyjnego (tel. 357-31) lub z Komendą Hufca, mieszcząca się przy ul. Zielonej 39 (Dom Harcerza) 38-500 Sanok, tel/fax (0137) 323-67.

Koszty organizacyjne w wysokości 15 zł prosimy wpłacać na konto BDK Lublin, o/Sanok nr 333632-1430-132 do 20 czerwca 1996 r. z zaznaczeniem **ZLOT HUFCA** oraz podaniem imienia i nazwiska. Zainteresowanym prześlemy szczegółowy program uroczystości. **CZUWAJ!**

Komendant Hufca  
Krystyna Chowaniec

## Czworonożni i skrzydlaci

Już w jutro, w sobotę 15 czerwca, dla wszystkich miłośników zwierząt Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami przygotowało nie lada gratkę. O godzinie 10.00 pod hasłem "Nasi czworonożni i skrzydlaci przyjaciele" rozpocznie się w klubie "Gagatek" pokaz zwierząt rasowych i nierasowych.

Każdy, kto tylko zechce będzie mógł zaprezentować swojego ulubieńca. Zgłaszanie małych zwierzątek (ptaków, żółwi, myszy, szczurów, chomików, świnek morskich i innych) odbywać się będzie w ODK "Gagatek". Od 10.00 psy (właściciele obowiązują świadectwo szczepienia przeciw wściekliźnie) prezentować się będą na przyszłolnym boisku, koty w sali widowiskowej klubu. Około 12.30 nastąpi wybór najpiękniejszego zwierzątka imprezy, zaś około 14.00 rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego "Zwierzęta wokół nas". Wstęp kosztować będzie 2 złote dla dorosłych i złotówkę dla dzieci i młodzieży. Ponadto za złotówkę we wtorek, 18 czerwca można będzie obejrzeć w "Gagatku" program na podstawie twórczości Marii Konopnickiej "Jadą, jadą dzieci drogą" w wykonaniu dzieci z sanockiego Domu Dziecka. Cały dochód z imprezy przeznaczony jest na pomoc bezdomnym czworonogom oraz na konto budowy schroniska dla bezdomnych zwierząt w Sanoku.

(mlc)

## KOMUNIKAT

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny dla województwa królewskiego, działając w oparciu o art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 13 III 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej (Dz.U.Nr 12, poz. 49 z późn. zm.) informuje, że po przeprowadzeniu badań wód powierzchniowych przed sezonem letnim 1996

Dopuszcza się do kąpiel i rekreacji wodnej

I kąpieliska zorganizowane:

1. Zalew Soliński — Polańczyk;

2. Rzeka Panna — Tylawa;

II miejsca zwyczajowo wykorzystywane do kąpiel:

1. Rzeka Jasiołka — Żarnowiec, Lipowica;

2. Rzeka Wisłok — Rudawka Rymanowska, Jedlicze;

3. Rzeka Wisłoka — Krempana, Jasło—Niegłowice "Krata";

4. Rzeka San — Dobra;

5. Zalew Soliński — Polańczyk "Atrium", "Patelnia", Solina "Jawor", "Energetyk" Zawóz

Nie dopuszcza się do kąpiel i rekreacji wodnej

w następujących miejscach zwyczajowo wykorzystywanych do kąpiel:

1. Rzeka Ropa — Jasło Gądkki;

2. Rzeka San — Lesko, Sanok—Olchowce, Sanok—Biała Góra;

3. Rzeka Solinka — Dołżyca k. Cisnej;

4. Rzeka Oslawa — Zagórz k. bazy studenckiej.

Kąpieliska, jak również miejsca zwyczajowo wykorzystywane do kąpiel są pod nadzorem terenowo—laboratoryjnym i w wypadku pogorszenia się jakości wody zostanie wydany odpowiedni komunikat.

## Kronika policyjna

Przez niedomknięte okno...

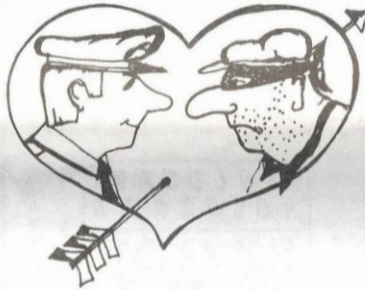
Z Pizzerii "Wenecja" skradziono papierosy, kawę i szampana o łącznej wartości 308 złotych. Kradzież zauważono 3 czerwca.

...i przez kraty

W nocy z 4 na 5 czerwca nieznanymi sprawcami włamał się do hurtowni "DEVI" na ul. Podgórze. Po wybiegu podwójnej szyby w oknie, przez przerwę między kratami wyciągnął słodycze oszacowane na 272 złote.

Zagapił się?

Kierujący toyotą corollą nie zachował należytej ostrożności i poturczył na przejściu dla pieszych dwie kobiety, które doznały lekkich obrażeń ciała. Zdarzenie miało miejsce 5 czerwca na ul. Krakowskiej.



Pusty bak uratował

W nocy z 6 na 7 czerwca nieznanymi sprawcami — prawdopodobnie za pomocą pasówki — "pożyczył" sobie fiata 125p zaparkowanego na ul. Jana Pawła II. Nie pojeździł nim jednak zbyt długo, bowiem w Trepczy zabrakło benzyny. Tam też znaleziono porzucony przez niego samochód, uboższy o boczne lustereka.

## Zarząd Koła Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Sanoku

podjął trud opracowania i wydania "Księgi Poległych na Polu Chwały" — Synów Ziemi Sanockiej, którzy ponieśli męczeńską śmierć na frontach II wojny światowej.

Niestety, wydanie tej książki przez Zarząd Koła jest — ze względu na koszty — niemożliwe. Całkowite sfinansowanie przedsięwzięcia wynosi bowiem 16 550 złotych.

W związku z powyższym mile widziane będzie jakiegokolwiek, nawet najmniejsze, wsparcie pieniężne — a że cel jest szczytny, na pewno nikogo przekonywać nie trzeba.



JERZY BERDO BERDOWSKI  
INTERNATIONAL MAGIC SHOW

Dyżury w Radzie Miasta: Przewodniczący Rady Miasta **Andrzej Radwański** dyżuruje w biurze Rady 17 czerwca w godzinach 16.00 do 18.00, zaś 20 czerwca od godz. 17.00 do 18.00 dyżur pełni będzie radny **Piotr Mazur**.

## Burmistrz — Szef Obrony Cywilnej Miasta Sanoka

informuje, że w dniach 13 — 14 czerwca b.r. w ramach treningu wojewódzkiego zostanie przeprowadzona próba Miejskiego Systemu Wykrywania i Alarmowania.

W ramach treningu, w dniu 14 czerwca 1996 roku, w godz. od 9.00 do 10.00 zostaną dwukrotnie włączone syreny alarmowe na terenie miasta Sanoka, w celu sprawdzenia prawidłowości funkcjonowania urządzeń sterowanych drogą radiową.

Uprowadza się mieszkańców miasta — to tylko ćwiczenia...

## RADA DZIELNICY "BŁONIE" Komanda Hufca Ziemi Sanockiej ZHP Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku

organizują w dniu 23 czerwca 1996r. o godz. 18 na obiektach sportowo-rekreacyjnych MOSiR przy AL.W.P.

## „WIECZÓR ŚWIĘTOJAŃSKI”

W programie:

— blok imprez sportowo—rekreacyjnych: rzut piłką do kosza, slalom na rollerach, rowerowy tor, turniej tenisa stołowego,  
— blok imprez kulturalno—artystycznych: konkurs piosenki dziecięcej, konkurs kredą po asfalcie, konkurs wianków, występy zespołów artystycznych,  
— ognisko harcerskie,  
— pokaz sztucznych ogni.

ZAPRASZAMY

## SPROSTOWANIE

W artykule poświęconym Dniu Matki ("TS" nr 21) omyłkowo ukazał się wiersz **T.Kubiaka** pt. "Oczy Matki", a podpisany przez ucznia klasy V "c" **Piotrusia Tutaka**.

Wiersz został wybrany przez redakcję "Tygodnika" z 1 tomiku "Poezji szkolnej". Pomyłka — za którą serdecznie przepraszamy — wynikała z twórczego rozgardiaszu. Wspomniany utwór drukowany był w gazecie klasowej "Choehliki" i dedykowany przez **Piotrusia** swojej mamie. Później omyłkowo włączono go do tomiku.

Ten w sumie drobny fakt uświadomił nam, iż sanoczanin zna poezję i interesują się nią — co nas niezmiernie cieszy, a za zwrócenie uwagi jesteśmy wdzięczni.

Jednocześnie pragniemy polecić Państwu pozostałą — autentyczną — twórczość **dziecięcia** oraz drugi już tom poezji szkolnej uczniów niezwykle ambitnej klasy VIII "d".

H.W. (nauczycielka SP 9)

## Harcowali harcerze

Sanocki Obwód Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej otrzymał zaproszenie na 14 Puszczańskie Harce oraz obchody 85-lecia harcerstwa, organizowane przez środowisko ZHR z Pionek.

Wczorze 16 maja patrol **Barbary Drwięgi i druha Tomasza Matei** wsiadły do pociągu relacji Zagórz—Warszawa. Wczesnym rankiem pociąg zatrzymał się w Radomiu, następnie kolejka elektryczna zawiozła ich do Pionek. Do miasteczka złotowego prowadził żółty szlak przez **Puszczę Kozienicką**. Dotarli tam jako jedni z pierwszych i — po zameldowaniu się — przystąpili do rozbijania namiotów.

W piątkowe popołudnie należało zaliczyć zadania wstępne. Znowu pierwsi, przy tysiącobowej widowni, sanoczanin odtańczyli poloneza. Potem recytowali "Pana Tadeusza", odegrali scenki — dziewczęta o Wandzie co nie chciała Niemca, chłopcy o **Bartoszu Głowackim**. Było i ognisko — niestety, przerwane przez potężną burzę. Rano zaświtało słońce i rozpoczęto grę, której uczestnicy winni byli odnaleźć wszystkie punkty — sanoczanom nie udało się to, lecz i tak bawili się świetnie. Na samym początku należało podać autorów fragmentów wierszy i powieści lub dobrać wydarzenia do tekstów historycznych. Aby otrzymać kolejny punkt, należało sporządzić fotoreportaż na dowolny temat, ankietę o grupach młodzieżowych w Pionkach i sprawozdanie o przedwojennym harcerstwie z tej miejscowości. W "Inkubatorze" należało wykazać się znajomością pracy z edytorem tekstu w Windows i napisać dowolny program partii politycznej. W drodze powrotnej do miasteczka złotowego trzeba było wykazać się nie lada sprawnością fizyczną — przejść przez most z lin oraz po sznurach nad leśnym bagnem.

W niedzielę na placu miasteczka złotowego wszyscy harcerze i instruktorzy uczestniczyli w mszy świętej, na której gościł również sanoczanin, ksiądz **Peszkowski**.

Trzydniowe zmagania o **Puszczańskie Proporce** zakończył uroczysty apel z nagrodami dla zwycięzców. W ogólnej klasyfikacji, na 32 patroly nasi harcerze zajęli 11 miejsce, zaś harcerki 21.

Druha **Agnieszka Radecka** (drużynowa 9 Drużyny Harcerki ZHR)

## Magiczne święto

1 czerwca był wielkim świętem wszystkich dzieci z SP 2 w Sanoku. Piękna, słoneczna pogoda i fakt, że właśnie dziś zamiast siedzieć w ławkach, uczestniczyć będą w wielu przygotowanych z myślą o nich imprezach, już od rana napędzał optymizmem.

Dyrekcja Szkoły oraz Rada Rodziców postarały się, aby tych atrakcji nie zabrakło. Gwoździem programu był występ światowej sławy iluzjonisty, człowieka, w którego rękach zwykła chusteczka zmieniała się w barwny szal, a pieniądze rozmnażały się jak grzyby po deszczu — **Jerzego Berdo—Berdowskiego**.

Wzbudził zachwyt i cieszył się ogromnym powodzeniem, tym bardziej, że sam mistrz zdradzał magiczne tajemnice i uczył prostych sztuczek przy pomocy tajemniczego zaklęcia "sim se la bim".

Po emocjach wywołanych występem pana **Jerzego** dzieci uczestniczyły w szkolnym festiwalu piosenki "Dwójkowe nutki", przygotowanym przez nauczycielkę muzyki **Marię Gój**. Aplauz publiczności i dużo braw otrzymały występy **Oli Cycoń, Magdy Biegi, Asi Piotrowskiej i Pauliny Szczudlik**. Młodzież klas starszych uczestniczyła również w szkolnych rozgrywkach sportowych, zmagając się w wielu ciekawych konkurencjach — m.in. rowerowym crossie, turnieju Trio—basket, rzutach osobistych do kosza — przygotowanych przez nauczycieli wf.

Ukoronowaniem święta były wyprawy najmłodszych pod okiem wychowawców na lody.

(empe)

Podczas obrad w dniu 11 czerwca, uwaga radnych skierowana była na zmiany w Miejscowym Planie Ogólnym Zagospodarowania Przemysłowego Miasta oraz organizacji i finansowanie szkół w roku szkolnym 1996/97. Omawiano też prace komisji Rady i zmiany w ich składzie, dyskutowano o poborach burmistrzów i wysokości opłat administracyjnych.

**Nie będzie zwolnień nauczycieli**  
Tematy oświatowe poruszające od pewnego czasu opinię publiczną ponownie przykuły uwagę radnych. Stało się to za sprawą gorącej dyskusji wokół przyjętych przez Zarząd kryteriów zatwierdzania projektów organizacyjnych szkół na rok 1996/97 i interpelacji Piotra Mazura zgłoszonej trzy tygodnie wcześniej.

Odpowiadając na nią radnemu burmistrz Edward Olejko poinformował, iż:  
1. w wyniku wprowadzenia w życie wspomnianych kryteriów zlikwidowano jedenaście oddziałów klasowych, przy czym dwa z nich stanowią dopiero co tworzone klasy pierwsze. Łącznie uczęszczało do nich 175 uczniów, którzy zostali przeniesieni do innych oddziałów. (W poszczególnych

szkołach przedstawia się to następująco: SP 1 — zlikwidowano 1 oddział, SP 3 — 2, SP 4 — 1, SP 7 — 2, SP 8 — 4, SP 9 — 1.)

2. Żądna ze szkół nie wystąpiła do organu prowadzącego o pokrycie kosztów związanych z różnicami programowymi w rozwiązywanych oddziałach. Dodać należy, że łączenie w znacznej części dotyczyło klas młodszych o jednolitym programie nauczania.

Uczniowie likwidowanych klas VI z SP 1 i 3 włączeni zostali do oddziałów z takim językiem obcym, jakiego uczyli się do tej pory, a z "rosyjskiej" klasy V w SP 8 trafili do klas z rosyjskim, angielskim i francuskim. Angielskiego uczyli się nadobowiązkowo, roczne zaś zaległości z francuskiego nauczyciel zobowiązał się nadrobić w ramach pracy pozalekcyjnej. Dotyczy to siedmiu uczniów, którzy w I półroczu dostaną dodatkową godzinę płatną z funduszu "środków specjalnych" w dyspozycji dyrekcji szkoły.

3. Likwidacja oddziałów nie pociąga za sobą zwolnień nauczycieli. W porównaniu z obecnym rokiem liczba nauczycieli pełnozatrudnionych wzrasta o dwie a niepełnozatrud-

nionych o trzy osoby.

4. W przypadkach, kiedy szkoły nie posiadają sal lekcyjnych odpowiednio dużych (dotyczy to SP 1, 3, 4) zatwierdzono arkusze odstępując od zasady — średniej dwudziestu sześciu uczniów w klasie.

5. Obliczając średnią liczbę uczniów w SP 2 i 7 wyłączono klasy wyróżnawcze i integracyjne.

Podsumowując, wdrożenie kryteriów zmniejszyło tygodniową liczbę godzin o 270, co w okresie wrzesień — grudzień (szesnaście tygodni) daje oszczędność około 72 tysiące złotych (720 milionów starych), a w skali roku kwotę dość znaczącą.

Jakkolwiek liczba dzieci w poszczególnych klasach nie wzrosła znacząco, działania dyrektorów szkół spotkały się z gwałtownym sprzeciwem rodziców, zwłaszcza w SP 8 i 3, z której delegacja rodziców była na sali.

Mając na uwadze społeczny rezonans tych działań, radny Piotr Mazur stawiał pytania czy nie odstąpić od likwidacji tych oddziałów, zwłaszcza że nie we wszystkich szkołach wdrożono te kryteria. Odpowiedź Ireny Penar, że nie ingerowała w decyzje dyrektorów, gdyż w tym sporze jest

stroną, a poza tym nie zna środowiska dydaktycznego ani rodzicielskiego nie zadowolili radnego. Oczekiwał on raczej, że naczelnik wydziału oświaty razem z dyrektorem rozpatrzy wszelkie aspekty sprawy i wspólnie zdecydują, którą klasę zlikwidować z najmniejszą szkodą dla każdej ze stron. Radny wyraził też opinię, że środki na pokrycie kosztów dodatkowej nauki języka winny pochodzić z kasy miasta. Z kolei o głos poprosili rodzice, sprzeciw zgłosił radny L. Błażowski, a z kontrwnioskiem pospieszyli radni dzielnicy Posada i radny P. Mazur. Przegłosowano radnego Błażowskiego i przedstawicielka trójki klasowej z Id zabrała głos, informując radę, że decyzja dyrektora szkoły krzywdzi dzieci, że klasy są ciasne, że w tej klasie są dzieci z dysleksją i zabiera im się szanse właściwej nauki. W sukurs przedstawicielce rodziców pospieszył A. Wojewoda dodając, iż radni dzielnicy otrzymali pisma od rodziców i popierają ich w tym sporze.

Konstruktynego wyjścia poszukiwał radny Piotr Mazur występując w wnioskami o zobowiązanie naczelnik wydziału oświaty do ponownego przeanalizowania z dyrektorem SP 3

arkusza projektu organizacyjnego pod kątem liczebności klas i wielkości sal. Wniosek przegłosowano dwudziestu głosami za przy jednym przeciwnym i czterech wstrzymujących się.

Radny R. Karaczkowski przekazał Radzie sygnał ze swego dyżuru, na którym spotkał się z rodzicami likwidowanej w SP 8 klasy Id i zaproponował rozszerzenie tego wniosku o inne szkoły, w których występują konflikty rodziców i dyrekcji na podłożu przyjętych kryteriów. Przypomniał on także, że obszernej tematyce oświatowej poświęcona będzie odrębna sesja Rady. Zamykając ten temat informujemy, że w roku szkolnym 1996/97 zapisanych jest do sanockich szkół podstawowych 6464 dzieci, które w 260 oddziałach uczyć będzie 465 nauczycieli. Przepracują oni tygodniowo 8702 godziny, z których 596 będzie godzinami tzw. nadliczbowymi. Oprócz nauczycieli w dziewięciu podstawówkach zatrudnionych będzie 158 innych pracowników.

*Ciąg dalszy materiałów z sesji w następnym numerze.*

(bem)

## Przysięgali przy ministrze

(dok. ze str. 1)

Zbigniew Siemiątkowski poproszony nieco później przez dziennikarki "Nowin" i "Tygodnika Sanockiego" o krótki wywiad, zgodził się chętnie na kilkunastominutową rozmowę.

**W pana biografii znajduje się również pewien sanocki epizod...**

— Nie tyle w mojej, ile mojej żony. Przez szesnaście lat do 1972 roku mieszkała tu razem z rodzicami. Jej ojciec był oficerem tego pułku. Dziś wraz ze mną i żoną przyjechała również nasza córka Julita. Chcieliśmy pokazać jej miasto.

**Czy tylko sympatia zdecydowała o pana przyjeździe właśnie do Sanoka?**

— Nie tylko. Po wielu latach to pierwsza przysięga tutaj. Cieszę się, że za sprawą MSW Sanok ma znowu na swoim terenie tak dobrą jednostkę. Jej podstawowym zadaniem jest uszczelnienie "worka" bieszczadzkiego. Chciałem zobaczyć jak zadanie to jest realizowane w akcji.

**Sporo mówi się o wspieraniu "nadwiślańczykami" działań policyjnych. Czy sanoczanie również mogą na to liczyć?**

— Jednostka w Sanoku przewidziana jest do wspierania Straży Granicznej a nie Policji. Profil zadań zmienia na razie tylko warszawska brygada. Przekształca się ona w jednostkę parapolicyjną ze względu na znaczną przestępczość, jaka występuje w stolicy. W Warszawie popełnianych jest 15 procent wszystkich przestępstw w kraju.

**Władze Sanoka wielokrotnie występowały do MSW i MON — u o ponowne zlokalizowanie w mieście Brygady Strzelców Podhalańskich. Co pan o tym sądzi?**

— Gdybym był burmistrzem robiłbym wszystko, aby mieć w mieście wojsko. Jest ono stałym jego płatnikiem, zapewnia również miejsca pracy dla cywilów. Jednocześnie obecność w mieście "podhalańczyków" i "nadwiślańczyków" nie kłóci się ze sobą, gdyż mają oni różne zadania do wypełnienia. Pierwsi szkoleni są na wypadek wojny, drudzy do działań w pokoju. Jeśli ten pułk okazałby się niepotrzebny w Sanoku, zaraz zjawi się dziesięć innych miast, chętnych do jego "wzięcia". Uważam, że zabiegi burmistrza Sanoka dobrze świadczą o władzach waszego miasta.

Joanna Kozimor



Minister wydawał się być równie uradowany, jak wyróżnieni żołnierze i ich rodziny.

## W ZAGÓRZU

### Jest gdzie, to czytają

Dzięki przeprowadzeniu remontu w dawnym kinie "Kolejarz" Zagórz już ma bibliotekę i czytelnię z prawdziwego zdarzenia, a od jesieni posiadał także salę kinowo-widowiskową i pomieszczenia służące do pracy z młodzieżą Miejskiemu Ośrodkowi Kultury.

Zdaniem dyrektorki MOK — u Stanisławy Kuczmy poprzednia biblioteka mieściła się w pomieszczeniu urągającym wszelkim normom. Teraz na parterze znajduje się obszerna wypożyczalnia książek dla dorosłych, a na piętrze dział dziecięcy połączony z czytelnią. Wszystkie w czystych, jasnych i przestronnych salach.

— *Ponieważ teraz możemy wreszcie kupować książki i mamy gdzie przyjąć ludzi* — tłumaczy Stanisława Kuczma — *więc obserwujemy wyraźny wzrost czytelnictwa. Na koniec maja odnotowaliśmy taki stan, jak w całym roku 1995. To wcale nieprawda, że ludzie przestali czytać. Jak stworzyliśmy im warunki, to czytają, wciąż ktoś przychodzi i pyta o nowości.*

Nie zdecydowano się na likwidację urzędzeń, z których korzystało dawniej kino, lecz do końca nie wiadomo jeszcze, jakie będą ich losy. Sanocki przykład uczy, że z samego wyświetlania filmów wyżyć się raczej nie da — wszak kino "Pokój" na dobrą sprawę utrzymywane jest przez istniejącą przy nim kawiarnię. Stanisława Kuczma zastanawia się nad zorganizowaniem w Zagórz dyskusyjnego klubu filmowego. Oprócz tego poszerzono znajdującą się w sali kinowej scenę, obok której urządzono dwie garderoby. Scena wyposażona będzie także w nowoczesne oświetlenie. W trzeciej części budynku znajduje się sala, w której pracować będzie zespół tańca towarzyskiego Karmel, kapela ludowa Zagórzanie i zespół muzyczny. Tam organizowane będą także wystawy i zajęcia z rytmiki czy aerobiku (— *Kładziemy duży nacisk na działalność edukacyjną* — podkreśla Stanisława Kuczma — *a zaczniemy od takich zajęć, bo mamy u nas fachowca — instruktora tańca ze stosownymi uprawnieniami*).

— *Na pewno* — twierdzi pani dyrektor — *będą organizowane kursy językowe. Już mieliśmy sporo pytań dotyczących języka niemieckiego. Naszymi pomieszczeniami interesują się także emeryci i uważam, że dla nich również znajdzie się jakiś dzień na zajęcia.*

To wszystko jeszcze w tym roku. W przyszłym Ośrodek powinien wzbogacić się o jeszcze jedną scenę, która zostanie wybudowana na zewnątrz, w sąsiedztwie przylegającego do budynku od południowej strony placu zabaw. Scena zostanie przykryta dachem i umożliwi organizację plenerowych imprez. Stanisławie Kuczmie marzy się, by w ciepłych porach roku na tej scenie coś działa się w każdą niedzielę. (mp)

\* \* \*

### Boiska pod wyciągiem

Jeśli wszystko ułoży się dobrze, w przyszłym roku Zagórz wzbogaci się o piękny ośrodek sportu i rekreacji. Powstać on ma w miejscu zwanym Zakuciem, obok istniejącego już wyciągu i skoczni narciarskiej.

Za zlokalizowaniem tam kilku boisk — oprócz pięknego położenia — przemawia również sąsiedztwo Szkoły Podstawowej nr 1, która jeszcze nie ma sali gimnastycznej. U stóp stoku narciarskiego powstaną boiska do siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, kort tenisowy i jedno boisko wielofunkcyjne. Znajdzie się także miejsce na skocznię lekkoatletyczną.

— *Kilka lat temu obejrzałem sobie podobne obiekty w Medzilaborcach na Słowacji* — wspomina burmistrz Zagórz Jacek Zajac. *Myślmy o nawiązaniu współpracy z tym miasteczkiem, podobnej do kontaktów Sanoka z Humennem. Na Słowacji widzieliśmy jednak wiele tak pięknych rzeczy, że Zagórz na razie pozostaje wyraźnie z tyłu. Jak uda nam się przeprowadzić kilka planowanych na najbliższy czas inwestycji, wtedy będziemy mogli zaprosić do siebie Słowaków.*

W budżecie na bieżący rok Zagórz przeznaczył na tę inwestycję pięćdziesiąt tysięcy nowych złotych. Teraz władze samorządowe starają się o dotację z Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. Bez niej ciężko będzie wykonać zaplanowane prace. Zwłaszcza, że w dalszych planach znajduje się też wybudowanie na Zakuciu amfiteatru. W miniony wtorek w Zagórz gościł wicedyrektor Wydziału Kultury Sportu i Turystyki UW w Krośnie Jan Ciupka, który zapoznał się z przebiegiem prac i planami.

Zagospodarowanie Zakucia nie jest zresztą jedyną związaną ze sportem inwestycją w gminie — w Nowym Zagórzu budowane jest boisko piłkarskie, gotowe są już dokumentacje budowy sal gimnastycznych w szkołach nr 1 i 2 (w tej pierwszej placówce prace ruszą jeszcze w tym roku). Niebawem w salę gimnastyczne wzbogacą się szkoły w Czaszynie i Porażu.

— *Zwłaszcza inwestycja w Porażu jest bardzo interesująca* — twierdzi burmistrz Zajac. *W tej chwili ściany mają tam już z pięć metrów wysokości, a prawie wszystkie prace wykonywane są w czynnie społecznym. My kupujemy tylko materiały, a mieszkańcy tej wsi budują. Poraż zawsze słynął jako wioska murarzy — teraz stworzyli sobie trzy brygady i praca idzie pełną parą.* (mlc)

\* \* \*

### Nowa siedziba władz

Ostatnio władze Zagórz nabyły od Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska kompleks budynków przy ulicy Spółdzielczej. Po dobudowaniu jednego piętra i przeprowadzeniu niezbędnych prac remontowych przeniesie się tam z dotychczasowej siedziby przy ulicy Targowej Urząd Miasta i Gminy.

Dziś trudno jeszcze określić, kiedy ta przeprowadzka nastąpi. Pewne jest natomiast, że Urząd zyska dzięki niej efektywną i funkcjonalną siedzibę (powstanie tam między innymi sala konferencyjna z prawdziwego zdarzenia).

— *W końcu wchodzimy w tym budynkiem w trzecie tysiąclecie* — podkreśla burmistrz Jacek Zajac. *A tak całkiem poważnie, to pamiętać trzeba o zasadzie: jak cię widzą, tak cię piszą. Dlaczego do dziś każdy zachwyca się stacją kolejową w Nowym Zagórz? Bo Austriacy ją porządnie zbudowali i stanowi ona istną perełkę. Urząd chcemy zorganizować w ten sposób, żeby za pięćdziesiąt lat nikt się z niego nie śmiał.* (m)

## W szkolnych murach po raz ostatni

Absolwenci szkół średnich zakończyli kolejny etap swej edukacji. Dyplomy rozdano już we wszystkich sanockich placówkach.

Najokazalej uroczystość wypadła w II Liceum Ogólnokształcącym, gdzie uczniowie klas pierwszych (w szczególności c i d) przygotowali część artystyczną dla absolwentów i ich rodziców, których frekwencję dyrektor Stanisław Obara określił jako zaskakująco wysoką. Solo wystąpili pierwszacy, będący jednocześnie uczniami Państwowej Szkoły Muzycznej. Na akordeonie zagrał Maciej Kandefer, na gitarach obsługiwali Bożena Wojnar i Wojciech Noster, w saksofon dmuchał Wojciech Sokołowski, a klarnetu użył Piotr Szelka. Zaprezentował się również duet: Barbara Sokół (klarnet) zagrała ze swym młodszym bratem Wawrzyńcem (saksofon).

W mijającym roku najwyższą średnią ocen uzyskała Wioletta Trzciniecka z IVb — 5,1. Ponadto świadectwa z czerwonym paskiem otrzymali: Anna Adamiak, Joanna Cięciwa, Magdalena Deptuch, Piotr Gogola, Waldemar Kilar, Agnieszka Kondyowska, Katarzyna Kot, Agnieszka Olech, Maria Smola, Anna Wojtoń oraz Magdalena Zarzyka.

Nagrody książkowe wręczono Annie Wojtoń i Lilianie Wojtów, które dotarły do szczybla centralnego olimpiady z języka rosyjskiego. Natomiast za dojście do szczybla okręgowego wyróżniono Annę Banach.

W uroczystości uczestniczył skarbnik Urzędu Miasta Kazimierz Kot. Wystąpił on w podwójnej roli — jako rodzic jednej z najlepszych uczennic oraz reprezentant miejskich władz.

W Zespole Szkół Budowlanych oprócz uczniów wyróżniono również rodziców. Za pięcioletnią działalność na rzecz uczniów szkoły nagrodzono: Teresę Czubińską, Teresę Fedyk i Mariannę Jakobikę. Natomiast dyplomy uznania za właściwe przekazanie wzorców i odpowiednie przygotowanie młodzieży do wypełniania wszelkich obowiązków otrzymali: Jadwiga i Kazimierz Jurczykowie, Maria i Jan Bochnakowie, Teresa Bednarczyk, Krystyna i Eugeniusz Czechowie, Jan i Józefa Wójcikowie, Helena i Kazimierz Rzepkowie, Maria i Władysław Guniowie oraz Maria i Jan Szajnrowie.

Świadectwami z czerwonym paskiem oraz nagrodami książkowymi uhonorowano: Krzysztofa Rzepkę, Andrzeja Szajnara, Grzegorza Gunię, Aleksandra Maciochę i Józefa Bochnaka. Za aktywną pięcioletnią działalność w samorządzie uczniowskim książki otrzymały Marzena Czubińska, Edyta Gierczak i Agnieszka Kufel.

W Zespole Szkół Zawodowych świadectw z czerwonym paskiem nie było. Nagrodzono jedynie uczniów wyróżniających się. Książki otrzymali: Katarzyna Kasza, Anna Kawanka, Dorota Śmigiel i Wioletta Wojnicka za wyniki w nauce, Bożena Tymcio za wyniki w nauce i pracę społeczną, Arkadiusz Szczepanik

za pracę społeczną, Magdalena Wenta za działalność w kole PCK oraz Dorota Lorenc za stu procentową frekwencję w ciągu ostatnich trzech lat, a Anna Weremińska w ostatnim roku.

Jako ciekawostkę dodać można, że praca Elżbiety Kopczyk, Joanny Tchorz i Ewy Trznadel została zakwalifikowana do ogólnopolskiego konkursu na najlepszą modelową pracę dyplomową, który odbył się 1 czerwca w Poznaniu. Wzięło w nim udział ponad 70 szkół, a ogółem oceniono około 300 prac.

W Zespole Szkół Mechanicznych świadectwa z czerwonym paskiem otrzymali: Dorota Bąk, Bartłomiej Borys, Elżbieta Dąbrowska, Aneta Doskowska, Jolanta Jaworska, Grzegorz Kurek i Agata Sitarz.

W Liceum Medycznym również skromnie. Podczas zakończenia roku dla klas piątych przyznano tylko dwie nagrody. Otrzymały je: Katarzyna Matuszek za wyjątkową aktywność w życiu szkoły i Ewa Olszyk — najlepsza absolwentka, która ukończyła naukę z wynikiem celującym.

W Zespole Szkół Technicznych świadectwa z czerwonym paskiem przyznano Wojciechowi Lutomirskiemu, Wojciechowi Machowskiemu i Pawłowi Ryszowi. 26 wyróżniających się uczniów otrzymało nagrody książkowe, a byli wśród nich m.in. wspomniany już W. Lutomirski i Wojciech Czapor — laureaci drugiego miejsca w Wojewódzkim Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, oraz Marek Fabian i Bartosz Podkalicki — zdobywcy wyróżnień Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Młodzieżowej. Warto również zaznaczyć, iż 26 uczniów ZST otrzymało — pierwsze w kraju — certyfikaty dające możliwość programowania i obsługi obrabiarek sterowanych numerycznie.

Dziennikarz "TS" uczestniczył w rozdaniu dyplomów w Zespole Szkół Ekonomicznych. Wśród pięknych absolwentek (i oczywiście przedstawicieli płci nieco mniej urodzivej) wyraźnie wyczuwalne było podniecenie zbliżającymi się wakacjami i niekiedy gwar na sali zagłuszał stojących przy mikrofonie. Nie uszło to uwadze dyrektora Janiny Sadowskiej. Odchodzącym czwartoklasistom zwróciła uwagę, że na określenie "człowiek dojrzały" zasługują przede wszystkim potrafiący nie tylko mówić, ale i słuchać innych — nawet, gdy mówią oni o rzeczach mało interesujących. Nauczenia się owej sztuki życzyła młodzieży na zawsze opuszczającej szkolne mury. Jednak ogólnie rzecz biorąc uroczystość przebiegała w bardzo przyjemnej i wesołej atmosferze.

Świadectwa z czerwonym paskiem otrzymali: Marek Chudzik, Dariusz Dwornik, Joanna Kociola, Lucyna Kogut, Bernardeta Kowalska, Małgorzata Kurc, Mariusz Masio, Łukasz Nicpoń, Jolanta Rymarowicz, Magdalena Sabat, Dawid Sitek i Katarzyna Witek.



Mariuszowi Masio nawet poważna kontuzja nie przeszkodziła w odebraniu dyplomu.

Uhonorowani zostali również uczniowie, którzy osiągnęli ponadprzeciętne wyniki w nauce. Książki — w większości Księgę Pamiątkową Szkoły — oprócz w/w otrzymali: Aneta Kłodowska, Robert Mazur, Agnieszka Mielnik, Elżbieta Wojdanowska, Jarosław Wolanin, Joanna Woźniczyszyn, Alina Wójcicka oraz dwie Agnieszki Drwięgi.

Zebrał Bartek Błażewicz



Prymusi w komplecie.

## Spotkanie po latach

W ubiegłą sobotę, w Zespole Szkół Ekonomicznych i II Liceum Ogólnokształcącym, spotkali się absolwenci tych szkół, by świętować okrągłe rocznice swych matur.

W ekonomiki doszło do spotkania ludzi, którzy maturę zdawali pięćdziesiąt i czterdzieści pięć lat temu. Udział w nim wzięło w sumie 96 osób (łącznie z osobami towarzyszącymi), z których około trzydzieści stanowili maturzyści rocznika 1946. Uroczystość rozpoczęła msza święta w kościele OO Franciszkanów, z homilią odprawioną przez Gwardiana Romana Pałaszewskiego.

Wśród uczestników — maturzystów byli m.in. pełniący jeszcze do niedawna obowiązki dyrektorów macierzystej placówki Wiesław Nahurski i Ryszard Borowiec wraz z małżonką Krzysztofą która także przez wiele lat uczyła w tej szkole. Przybył również Tadeusz Małek — ten sam, który niósł sztandar szkoły do Kościoła Przemienienia Pańskiego w dniu zakończenia II wojny światowej i który dokonał aktu wręczenia sztandaru dyrektor Janinie Sadowskiej podczas jubileuszu 70-lecia szkoły. Obchody swą obecnością uświetniły też Kazimiera Rafalska i Zofia Trzeszczkowska — dwie żyjące jeszcze nauczycielki,

pod okiem których kształcili się przed laty obchodzący w sobotę swój jubileusz dawni maturzyści.

Spotkaniu po latach towarzyszyła bardzo serdeczna atmosfera — zorganizowano nawet ognisko na torze lodowym. Niektórzy z tego typu zjeżdżiń udział wzięli po raz pierwszy. Nie brakowało wspomnień i... dalszych planów. Warto odnotować, że — na życzenie jubilatów — w imprezie uczestniczyło dwudziestu obecnych pierwszoklasistów. Dawni maturzyści złożyli też kwiaty na grobach nauczycieli i wychowawców, z którymi spotkać się nigdy już nie będzie im dane.

☆☆☆

W tym samym dniu spotkali się również absolwenci II Liceum Ogólnokształcącego, którzy maturę zdawali 15 lat temu. Najwięcej wspomnień i wzruszeń dało im zwiędanie murów swej szkoły i spotkanie z nauczycielami. W swoim "ogólniku" zjawili się 22 osoby z trzech klas. Jak sami twierdzili, było ich trochę za mało, więc umówili się na następne spotkanie w 2001 roku, na dwudziestolecie swojego egzaminu dojrzałości.

Z kolei na 29 czerwca zaplanowały spotkanie maturzystki sprzed 45 lat.

(blaz, c)

## Zatopoli nas?

Wyjątkowo intensywny w tym roku wysiew nasion topoli sprawia, że w powietrzu fruwa całe mnóstwo pierzastych nitki zbitych w mniejsze lub większe kłębuszki przypominające wyglądem wate. Są wszędzie — na ulicach, w biurach i mieszkaniach, wciskają się do oczu, nosa i gardła, przyczepiają do włosów oraz ubrania. Tak korzystne warunki rozwoju stworzyła im wilgotna i upalna aura. Na niektórych drzewach spod topolowego puchu niemal nie widać liści.

Z pytaniem czy może on nam zaszkodzić, zwróciliśmy się do dr Zygmunta Dąbrowskiego, dyrektora Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej — Epidemiologicznej w Sanoku.

— Nie jest to typowy alergen (czynnik uczulający — przyp. aut.), choć przy tak dużym wysiewie może wystąpić u niektórych osób podrażnienie błony śluzowej nosa i gardła oraz śluzówek oczu. Widocznymi objawami może być katar, kichanie, trudności w oddychaniu czy łzawienie. Pomocne w takich wypadkach są jak zwykle leki działające przeciwhistaminowo. Topole to bardzo popularne drzewa, sadzone niegdyś w dużych ilościach. Nie sądzę, aby teraz trzeba było je wycinać. Uważam, że najlepiej pozostawić to samej przyrodzie — ingerencje i reakcje człowieka są zazwyczaj głupie. Przykład? Proszę bardzo — wierzba kwitnie syjącą żółtym proszkiem, a ludzie mówią, że to Czarnobyl...

/jot/

Drzewo wygląda jak ośnieżone.



Goście z zaciekawieniem oglądali Poradnię.

## Ewenement w skali kraju

(Dokończenie ze str. 1)

Spotkanie odbywające się w kameralnej atmosferze dało im możliwość poznania wielu aspektów działalności placówki. Przedstawiła je dyrektor Irena Ciuk, zadziwiająco przybyłych pozytywnym nastawieniem do codziennych problemów i brakiem tradycyjnych narzekań. W swym wystąpieniu podkreśliła przede wszystkim dobrą współpracę z Zarządkiem Miasta, który zawsze przychylnym okiem patrzy na jej prośby (— Nigdy nie odmawiam, ale ja też z drobnymi sprawami nie chodzę — tłumaczyła pani dyrektor). Mówiła również o ogromnej roli jaką odgrywa uczenie dzieci pozytywnego myślenia i utrzymywanie je w stałej aktywności.

Goście nie byli tylko biernymi słuchaczami. Sami chętnie zadawali pytania. Interesowały ich m.in. kwestie nauczania in-

dywidualnego, kontaktów ze szkołami i sprawy organizacyjne. Przedstawili również propozycję wprowadzenia dyżurów w sobotnie popołudnia oraz zorganizowania warsztatów terapii zajęciowych dla podopiecznych poradni. W aktywnej wymianie zdań zastanawiano się także, jak zorganizować im kurs doskonalenia zawodowego.

Władze Sanoka na spotkaniu reprezentował wiceprzewodniczący Rady Miasta Mieczysław Kozimor. Z właściwą sobie swadą powiedział: — Placówka z pewnością nie funkcjonowałaby tak sprawnie bez obecnego personelu, który w swą pracę wkłada ogromnie dużo serca. Nawiązał również do słów znanego komentatora sportowego Bohdana Tomaszewskiego "Tu trzeba być i to zobaczyć" — Ja byłem, zobaczyłem i jestem pełen podziwu — spuentował swą wypowiedź przewodniczący.

Placówka sanocka jest jedyną w kraju,

gdzie prowadzone są zespoły terapeutyczne dla dzieci niepełnosprawnych, z uszkodzonymi narządami ruchu i ciężko chorych. O systemie jej funkcjonowania najlepiej świadczą wyniki dwóch niedawnych wizytacji ministerialnych, podczas których poradnia otrzymała ocenę najwyższą z możliwych. Dyrektor Irena Ciuk w rozmowie z wysłannikiem "TS" raz jeszcze dała wyraz wdzięczności — tym razem kuratorom Marianowi Dudzie i Adamowi Krzanowskiemu, którzy nie szczędzili pomocy w trudnych momentach oraz swoim współpracownikom.

— Jestem szczęśliwa, że mam właśnie taki personel. Do tej pory nikt jeszcze się nie zwolnił — a niektórzy pracują tu już ponad dwadzieścia lat. Także każdy nowy pracownik okazuje się przysłówowym "strzałem w dziesiątkę". Dzięki nim człowiek wielu rzeczy uczy się na nowo...

(bart)

Prezentujemy zapowiadana już przed dwoma tygodniami rozmowę ze znanym doskonale naszym Czytelnikom wspaniałym gawędziarzem — panem Stefanem Stefańskim. Jak już informowaliśmy, z okazji Dnia Działacza Kultury otrzymał on nagrodę Wojewody Krośnieńskiego.

# O honorze w kopercie i...

Odwiedziliśmy naszego rozmówcę w domu, gdzie od kilku miesięcy unieruchomiła go ciężka choroba. Przywitał nas jak zwykle ciepłym serdecznym uśmiechem...

— Nie jestem sprawny fizycznie, ale głowę mam całkiem w porządku — żartował na wstępie — Cieszę się, że znów mogę służyć "Tygodnikowi" i moim czytelnikom. Powoli wychodzę z rozległego zawału, jaki położył mnie na pół roku. Czuję się jednak już coraz lepiej, myślę, że niedługo będę chodził. Mam dobrą opiekę — co dzień odwiedza mnie pani Ala, która pielęgnuje chorych i rannych, wieczorem druga siostra przychodzi mi masować, przyjeżdża z Gliwic syn — lekarz. Czasem wpadnie ktoś ze znajomych, dzwonią też sympatycy pytając, kiedy znów będę pisał.

Ostatnio spotkał Pana niemały honor...

— Przyjemnie mi było, że wojewoda krośnieński przyznał mi swoją nagrodę. Nie mogłem pojechać na jej uroczyste wręczenie do Jasła, więc przywieźli mi ją do domu. Był pan Prugar z Krosna i pan Koziaż z TRUMS-u, który zawnioskował to wyróżnienie... O, proszę — to jest list gratulacyjny — podałem nam oprawione w czerwone okładki uroczyste pismo.

A do listu?...  
— ...koperta, ale w niej nie tyle, ile się pani spodziewa, a połowa z tego — dodał z szelmowskim błyskiem w oku — To bardzo miłe, że ludzie pamiętają o mnie. Parę dni temu otrzymałem na przykład zaproszenie na I Giełdę Piwowarską do Żywca.

I nic dziwnego, uchodzi Pan wszak za smakosza i znawcę piwa, posiada też piękną kolekcję kufli.

— Nazbierało się tego trochę — najstarszy pochodzi z XVIII wieku. A piwo... zawsze rozkoszowałem się jego smakiem — jeszcze do niedawna wypijałem kufelki dziennie — rozjaśniał mi umysł. Teraz choroba nie bardzo na to pozwala. Czasem tylko serwuję sobie mały koniaček — to jeszcze nikomu nie zaszkodziło. A, właśnie — pani Alu, proszę dać nam po lampce! — zawołał w stronę kuchni. Po chwili spehialiliśmy toast za jego zdrowie.

Mimo choroby nie poddaje się Pan, wykazując sporą aktywność...

— Jestem co prawda sparaliżowany i nie mogę na razie pisać, ale język mam sprawny, więc dyktuję, co się da. Zawsze odczuwałem potrzebę dużej aktywności — i w Muzeum Historycznym, z którego zostałem wyrzucony za obronę nazwy placu św. Jana, i w Muzeum Budownictwa Ludowego, gdzie trafiłem później dzięki Opatrzności. Zostało mi to do dziś, choć wtedy byłem wtedy znacznie przystojniejszy... O, proszę, to dwie moje karykatury wykonane przez Mariana Kruczkę. Jedna przedstawia mnie, hi, hi, jako Jezuska Frasobliwego — prawdę, że wspaniały? Na drugiej — długi i niemilosierdzie chudy wędruję po zmruszałych stopniach na górę, gdzie stoi zamek. Spod pachy sterczą mi jakieś papierzyśka i figurka aniołka... Piękne i bardzo uciśne!

Od dwudziestu lat jestem na emeryturze, ale czynnie działam w TRUMS-ie, Polskim Towarzystwie Numizmatycznym i w sanockim PITK-u, w którym do dziś pełnię funkcję wiceprezesa. Od początku też współpracuję z "Tygodnikiem", jeszcze wtedy mieścił się "pod zegarem"... Zdjęcie sobie sprawę, ilu czytelników kupuje Was dla moich opowiadań?! — zaskoczył nas na pół żartobliwym pytaniem.

Wiemy, panie Stefanie, wiemy — nie przeprowadzaliśmy co prawda żadnych badań rynkowych, ale teksty te są tak pełne "sanockości"...

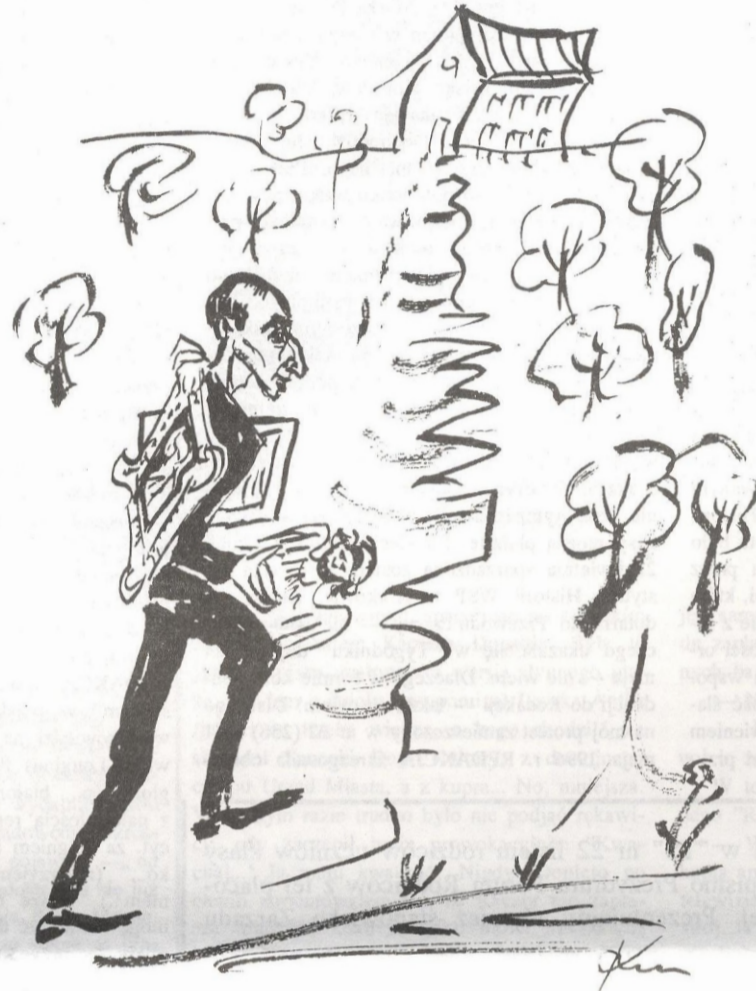
— Napisałem dokładnie siedemdziesiąt siedem wspomnień o Sanoku. Uważam, że należy promować swoje miasto i mówić o nim dużo, choćby w gazecie. Teraz przygotowuję materiały na temat początków naszego parku etnograficznego. Za chwilę stuknie mi pięćdziesiątka! Pół wieku — ale gratka, co? Wiecie, jaki był pierwszy sprowadzony do niego obiekt? Cerkiew z Rosolnia. Nachodziliśmy się z Rybickim trochę, zanim znalazła się w Sanoku. Miała początkowo stanąć na podwórzu zamkowym, ale Kopalnictwo właśnie przekazało pierwsze hektary pod skansen, więc poszła tam. Spróbujcie dziś gdzieś wystąpić z inicjatywą budowy takiego parku — wysmieją was! A nasz stale się rozwija.

Sanok słynie z bogatego życia kul-

turalnego. Zazdroszczą nam tego nie tylko w Krośnie czy Jasle... Gdzie tkwi, pana zdaniem, przyczyna tego bogactwa?

— Tu od wieków krzyżowały się drogi handlowe, wojenne, ale i kulturowe. Kiedyś był tu Kościół wschodni — do dziś, zresztą, mieści się katedra arcybiskupa przemysko — sanocko — nowosądeckiego. Jesteśmy ludźmi z pogranicza Wschodu i Zachodu, mamy

trochę szersze spojrzenie na to, co się dzieje. To kulturowe pomieszanie wytworzyło dość specyficzny klimat miasta. Jak tylko sięgam pamięcią, sanoczanie prowadzili bujne życie kulturalne. Były, oczywiście, czasy lepsze i gorsze. Kiedy przywożono władzę w teckach, zdarzało się, że trochę to kulalo, ale potem szybko następowało ożywienie. Dziś tecek już nie ma, więc i kultura pięknie kwitnie.



Trudno zaprzeczyć, iż niemały udział w tym mają nie—sanoczanie, przynajmniej z urodzenia...

— Sanok przyciąga swoim pięknem. Niewiele jest miast tak cudnie położonych — na wzgórzu, opasanych rzeką i lasami — i z tak swoistą atmosferą stworzoną przez wspomnianą wielokulturowość. Tu zawsze była duża migracja. Myślę, że zauroczeni tym wszystkim przybysze chętnie wrastają w naszą "sanockość". Choćby Wiesław Banach z Muzeum Historycznego — wsiąkł i nasiąkł nią jak gąbka, przejął się tym, co robi i robi to po sanocku. Z ogromnym entuzjazmem opowiadał mi ostatnio o wielce ciekawych odkryciach dokonanych podczas remontu zamku. W klimat ten doskonale wczuli się również franciszkanie — robią wiele dobrego dla lokalnej społeczności, z którą tak wspaniale się zintegrowali. Nikt nie instruował ojca Romana Pałaszewskiego w sprawie umieszczenia tablicy upamiętniającej 400—lecie obrazu Matki Boskiej Pocieszenia. A to jest przecież bardzo sanockie. Sanoczanie zawsze umieli czuć wielkie wydarzenia i starali się je upamiętniać. Takich pamiątkowych tablic jest już ponad pięćdziesiąt — od Dąbrowki po Olchowce. Dobrze, że Sanok ma takich ludzi i że nie daje im po łapach.

Od wielu lat żyje pan w Sanoku, Sanokiem i dla Sanoka...

— Zauroczyłem się tym miastem i siedzę w jego środku po same uszy. Przyjemnie mi, że ktoś to dostrzeże. Niektóre z moich pomysłów doczekały się realizacji — tak na przykład powstała ulica Jana Grodka, która kiedyś była Krótką. Nigdzie nie czuję się tak dobrze jak tutaj. Wiem, że nie wszystko jest piękne, że dużo trzeba by jeszcze poprawić — ot, choćby park, który jaśniał niegdyś pełnym blaskiem, a dziś wygląda, że pożał się Boże. Tu jest jednak moje miejsce — może małe i niebogate, ale moje, bliskie, kochane. Myślę, że nie tylko dla mnie...

zanotowała: Joanna Kozimor

Nagrodę Wojewody Krośnieńskiego otrzymał również inny sanoczanin — Andrzej Smolik, dyrektor PSM I i II st. w Sanoku. Rozmowę z nim przedstawimy w jednym z najbliższych "TS".

## Widziane z dołka

— Zajeżdżają mi działkę, rujnują ogrodzenie, zalewają garaż — i co, może mam spokojnie patrzeć jak niszczyć dorobek całego mojego życia? Sąsiad w łaskach u władzy to myśli, że mu wszystko wolno! Byłem już w sądzie dwa razy i pójdę jeszcze choćby i dwadzieścia, ale swojego nie popuszczę! — twierdzi Antoni Kaplarczuk, jeden z mieszkańców ul. Płowieckiej.

— Myślałem, że przyjechałem tu na spokojną emeryturę. Myliłem się. Pan Kaplarczuk — mimo dwóch przegranych procesów — nadal nie ustaje w wymyślaniu coraz to nowych szikan wobec mnie i sąsiadów — mówi mieszkający opodal Zdzisław Koziaż.

Do ul. Płowieckiej przylega prostopadłe pięć szeregowo położonych działek.

Od 1933 roku każda z nich ma wydzielony dwupółmetrowy pas, który na zasadzie służebności umożliwia dojazd do wszystkich posesji. Przez prawie sześćdziesiąt lat nikt tego nie podważał — rodzice dzisiejszych właścicieli egzystowali w zgodzie i spokoju. Ich dzieciom też to się na początku udawało.

— Żyliśmy bardzo dobrze. I z panią Koziażową i z Graboniami. Z Brożynami i Mackiewiczami też — potwierdza żona Antoniego Kaplarczuka — Kiedyś córka Grabonia zabiła mi samochodem kurę. Chciała zapłacić, ale co tam. Dobrze wtedy było między nami, to nie wzięłam. Dała kawę i tyle.

Konflikt narodził się w momencie, kiedy Kaplarczukowie kupili samochód i postawili przy domu przybudówkę, w piwnicy której zrobili garaż. Wjazd do niego był bardzo niekorzystny

— krótki i stromy — bowiem dom stał tuż przy drodze. Postanowili więc poprawić sobie nieco warunki egzystencji obniżając poziom drogi.

— A co mogliśmy zrobić innego? Trzeba było jakoś wjeżdżać i wyjeżdżać. Nie ma innej możliwości dojazdu — tłumaczy.

Naturalne nachylenie terenu pogłębione wykonanym obniżeniem spowodowało, że podczas opadów płynąca w dół woda systematycznie zalewała garaż.

— Wszystko sphywało nam do środka. Woda stała na metr albo więcej. O, widzi pani — tu są ślady dokąd sięgała. To był basen a nie garaż! Ile mi wiader wylali, żeby to osuszyć. Żeby to jeszcze była tylko woda — zalewała nas breja błota rozjeżdżona przez wzywane co chwilę przez Koziaży ciężkie samochody asenizacyjne.

— Mamy bezodpływowe szambo, które trzeba opróżniać co dwa miesiące. Jak mam to zrobić bez specjalistycznego samochodu? Poza tym rzeczycywiata przyczyna kłopotów pana Kaplarczuka jest zupełnie inna — kto tak nisko buduje garaż bez odpływu wody? Przecież z góry było wiadomo, że będzie on zalewany. Nawet gdyby nic nie jeździło po tej drodze — twierdzi Zdzisław Koziaż.

— Ta droga nie nadaje się dla takiego sprzętu. Jest nieutwardzona i nie ma żadnego rowu odwadniającego. Poza tym była wąska. Jak miał się na niej wymieścić wóz o szerokości dwóch i pół metra, skoro tyle samo wynosiła odległość od naszej siatki do plotu po przeciwnej stronie? Ten plot oddzielał kawałek ziemi, który wtedy dzierżawiliśmy od miasta. Samochody ciągle niszczyły nam ogrodzenie, przewracały siatkę i słupki. Potem oddaliśmy dzierżawę, usunęliśmy też plot — dziś to poletko Pana Boga. Myśleliśmy, że jak oddamy ten kawałek, to będą jeździć po nim a nie po naszym ogrodzeniu. Spodziewaliśmy się też, że miasto może szybciej wtedy zrobi tam drogę — argumentuje Antoni Kaplarczuk.

Starania o zniesienie służebności

i wykonanie utwardzonej drogi na działce Skarbu Państwa mieszkanki podejmowali jeszcze w 1984 roku. Ponawiane kilkakrotnie w późniejszym czasie, już indywidualnie, kończyły się zawsze jednakowo — lokalne władze odpowiadały, że nie mają środków na budowę drogi. Sugerowały jednocześnie, aby sami mieszkańcy włączyli się czynnie w jej powstanie, dokładając najpierw nieco z własnej kieszeni, a później społecznie wykonując część prac. Zwaśnionym sąsiadom nie udało się jednak porozumieć w tej kwestii...

— Mackiewiczowie nie byli zainteresowani, bo mają działkę z samego brzegu, a maź nie dalby rady tak ciężko pracować — wyjaśnia jedna z mieszkanki.

— Czas mijal i nie się nie zmieniało. Samochody jak jeździły tak jeździły, jak harały mi siatkę tak harały, a w garażu po każdych opadach wszystkie pływano. Któregoś dnia postawiłem więc zaporę... żeby jeździli dalej od mojego domu — tłumaczy Kaplarczuk.

— Wróciliśmy akurat z urlopu. A tu jakieś drągi poustawiane w poprzek drogi. Nie mogliśmy przejechać — wspomina Krystyna Koziaż.

— W końcu jakoś udało nam się objechać tę przeszkodę. To był jednak dopiero początek. Któregoś dnia stanął na drodze z wielkim psem i nie puścił wozu asenizacyjnego — "Po mojej śmierci przejeżdżaj, po mojej śmierci!" — krzyczał. Aż policję trzeba było wzywać... Potem poukładał płytki chodnikowe — jedną od drugiej dzieliła spora odległość. Wie pani jak wyglądała jazda po takiej drodze? Zastanawialiśmy się tylko, kiedy pójdą nam resory. Były jeszcze kwiatki posadzone pół metra od siatki — wprost na drodze, były rowy kopane w jej poprzek...

— To nie były żadne rowy tylko rowki odwadniające, żeby nie zalewało mi garażu — prostuje zagadnięty o to Kaplarczuk.

W końcu Zdzisław Koziaż nie wytrzymał i złożył pozew do sądu. Wyrok był niekorzystny dla pozwanego — musiał usunąć położone na drodze płytki

i zasypać zrobione rowki.

— Niedługo potem, w samym środku drogi, pomiędzy koleinami pojawił się rząd kilkunastu chyba metrowych słupów. Pierwszy od ulicy miał przycięsionę... światelko odbłaskowe — dodaje inna z sąsiadek — Kaplarczuk nie dał już jeździć kolo siebie nie tylko samochodom komunalnym, ale nawet i osobowym.

— Te słupy znaczyły granicę mojej działki. Wkopane uprzednio przez geodetę małe mury graniczne były coraz mniej widoczne. Znajdowały się pośrodku drogi. Bałem się, że zostaną zajęzione za amen. Jak potem udowodniłbym, że tu biegła moja granica? Urząd na moje pisma odpowiadał w taki sposób, jakby to wszystko było wcześniej ukartowane. A może to był jakiś spisek przeciw mnie, żeby odebrać mi te dwa metry? Musiałem się jakoś bronić, więc wkopałem takie, żeby było je widać...

Zbulwersowani sąsiedzi ponownie — tym razem już wspólnie — wystąpili do sądu, żądając przywrócenia służebności wjazdowego odcinka. Mimo wniesionej przez Antoniego Kaplarczuka rewizji, wyrok znów był dla niego niekorzystny. Słupy zostały wykopane.

Od kilku miesięcy dojazd do poszczególnych posesji nieco się poprawił. Zarząd Miasta wychodząc na przeciw prośbie mieszkańców, wyraził zgodę na zajęcie pod przejazd metrowego pasa działki należącej do Skarbu Państwa. Poszerzył się więc drogowy horyzont, ale konflikt pozostał. Każdy z jego uczestników marzy o porządnym utwardzonym trakcie z odpowiednim odwodnieniem. Każdy widzi jego lokalizację na położonej opodal państwowej działce, która ze względu na swoją "kiszkowatość" do niczego innego się raczej nie nadaje, a do tego celu jest wprost wymarzona. Takie rozwiązanie nie sprzeciwia się zresztą również lokalna władza. Problem rozbija się jak zwykle o pieniądze. Ale i tę przeszkodę udało się zapewne pokonać, gdyby zwaśnieni sąsiedzi zaprzestali kopania pod sobą doł(k)ów — dosłownie i w przenośni...

Joanna Kozimor



Tak wygląda "droga" — jeśli sami sobie nie pomogą, jeszcze długo nie będzie inna.

## STOP-REPLIKA

Raz jeszcze otrzymałem wyzwanie REDAKCJI "Tygodnika Sanockiego". Tym razem mam, że ostatnie, bo moje rozbawienie osiąga granicę, której stopień genetycznie zakodowanej cierpliwości zbliża się do absurdu, końcowego "naciągu". Owa granica może — co najwyżej — stanowić normę, ale... czasów niezapomnianego Szwejkę. Aby z własnej nieprzymuszonej woli nie pozbywać się zdroworozsądkowego — jeszcze — spojżenia na tragifarsę i komiczność zarazem, Organizatorów i Propagatorów (Propagandystów!) informacyjno—sprawozdawczych ("TS"), śmiesznej imprezy, ale zwanej Pięćdziesiątą II LO w Sanoku, postaram się nieco uporządkować wiedzę w tym względzie. Mniej wtajemniczonym i emocjonalnie zaangażowanym — moją polemiką z "TS" — Czytelnikom, pragnę nadmienić, iż pomimo bardzo poważnych, merytorycznie uzasadnionych zastrzeżeń, znaczącej części członków Komitetu Obchodów Jubileuszu II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku, a dotyczących obchodów rocznicy 50—lecia — duża część członków Komitetu wypowiadała się za siedemdziesiątą II LO. Pomimo tego, owa uroczystość odbyła się, i to w kilku odsłonach! Choć wcześniej dyrektor został poinformowany na jednym z burzliwych posiedzeń o pytaniu skierowanym przez wspomniany Komitet do Instytutu Historii WSP w Krakowie. Celem działań Komitetu było skierowanie prośby o zajęcie stanowiska przez kompetentną placówkę naukową w kwestii, która rocznica powinna być obchodzona, zgodnie z historyczną prawdą. Faktem jest, że czynności organizacyjne—sprawcze w celu uzyskania wspomnianej ekspertyzy prowadzone były dość słabym. Nie jest to jednak usprawiedliwieniem dla Głównego Organizatora, który a priori przy-

jął, o czym zaświadczyć mogą członkowie Komitetu, że szkoła obchodzić będzie tylko 50—lecie. Absurdalność tego stanowiska została potwierdzona konkretnymi działaniami propagandowymi, celem przygotowania fałszywego jubileuszu.

"Tygodnik Sanocki" nr 6 (222) z 9 lutego br. zamieszcza jednostronnie brzmiały, tendencyjny, bo uwzględniający punkt widzenia tylko Dyrektora Szkoły, artykuł pióra Marka Pomykały wraz z komentarzem usiłującym w swojej treści mało poważnie, wręcz impertynencko zlekceważyć i ośmieszyć stanowisko Komitetu. W numerze następnym nr 7 (223) ukazała się korespondencja Przewodniczącej Obchodów Jubileuszu, a także artykuł niżej podpisanego. Przewodnicząca informowała o dotychczasowej pracy Komitetu w kierunku poszukiwania naukowej prawdy o rocznicy. Moja publikacja — czego nie ukrywam — była jednoznacznie brzmiały sprzeciwem wobec prowadzonej manipulacji historycznymi faktami, z równoczesnym wskazaniem na przygotowywaną właśnie w krakowskiej WSP naukową opinię. Już nie wspomnę szerzej o treści polemiki redaktora Pomykały, zamieszczonej bezprawnie pod moim tekstem. Następnie w "TS" nr 14 (230) z 5 kwietnia br. na stronie 3 ukazał się artykuł podpisany (mar) pt. "Skromnie lecz sympatycznie" z fotografią wyraźnie eksponującą planszę "50—lecie II LO". Z kolei 22 kwietnia sporządzona została ekspertyza Instytutu Historii WSP w Krakowie. Kiedy ona dotarła do Przewodniczącej — nie wiem. Dlaczego ukazała się w "Tygodniku" dopiero 24 maja — nie wiem. Dlaczego w formie korespondencji do Redakcji — także nie wiem! Dlaczego na mój protest zamieszczony w nr 22 (238) z 31 maja 1996 r. REDAKCJA zareagowała obud-

nym stwierdzeniem cyt. "Powraca na nasze łamy temat jubileuszu II LO w Sanoku, chociaż dąbić nie przez nas wywołany" (podkr. J.Ch.) Nie wiem, choć domyślam się! Szczegółowo zapoznam zainteresowanych sprawą w — proszę o wybaczenie — spektaklu, który również Czytelnikom dedykuję. REDAKCJA zaś musi zamieścić niniejszy tekst, bo tak nakazuje prawo prasowe. Oby ku chwale przyszłej, nowej i wręcz wiarygodnej, po prostu naszej gazety, pisma mieszkańców kochających swoje miasto i pragnących dla Niego mniej więcej takich sukcesów jak — powodzenia i szczęścia — dla własnej Rodziny.

Z pełną odpowiedzialnością za słowo pisane pozwalam sobie nazwać — dysponując ogromem dowodów — RECYDYWĄ INTELEKTUALNEGO LENISTWA zachowanie się w tym sporze "Tygodnika Sanockiego". Bowiem zbyt trudnym okazało się dla REDAKCJI zadanie "wglądnięcia" w Ustawę, na którą wszak się powołuję. Świadczą o tym kolejne, kardynalne błędy naruszające prawo prasowe. Zatem nie pozostaje mi nic innego, jak przeprowadzić w metodyczny sposób klasyczny NOKAUT PRAWNO—INTELEKTUALNY Waszej Redakcji.

Otóż — REDAKCJO — do głowy by mi nie przyszło, aby beżmyślnie pakować się w poważne tarapaty, pisząc nonsensy w gazecie — w odpowiedzi na krytykę — wobec kompletnej, absolutnej wręcz nieznajomości prawa prasowego. Ten rodzaj i zakres lenistwa i beżmyślności — niestety kosztował Was będzie nie tylko utratę reputacji, której i tak za wiele nie posiadacie, ale przede wszystkim spowoduje **kompletne ośmieszenie** dziennikarzy "TS", zarówno w środowisku własnym, jak też szerszym, bo społecznym wymiarze. Zatem — GONG — do dzieła! REDAKCJO: kto mający nieco poukładane "pod sufitem" w polskiej prasie — powołuje się, w odpowiedzi na krytykę, na wypowiedź Litwina (Longinus Podbipięta) skierowaną do Zagłoby po... białorusku i do tego wszystkiego z naleciałościami regionalizmu tego języka (sic!), cyt. za "Ogniem i mieczem" t.1 "słuchać hadko..." (nieprzyjemnie, wstrętne, z obrzydzeniem...). Wasze braki w polskim słownictwie mogą tłumaczyć dwojako: albo jest to niezrozumiały — przynajmniej dla mnie — sentyment podążający wektorem w kierunku tworzącej się właśnie "demokracji" autorstwa Łukaszenki, albo wspomniana REDAKCJA, wybitnych polskich autorów, pieców i krzewicieli narodowej kultury czytuje za pośrednictwem... biernego obrazu video! Tak prostych błędów staram się nie popełniać. Literaturę czytuję, bo lubię, więc dzięki temu potrafię sobie wytłumaczyć, dlaczego Wielki Sienkiewicz, w kontekście rozmowy prowadzonej w wyjątkowych okolicznościach, użył dawnego regionalizmu białoruskiego "hadko".

I sprawa druga, by nie zanudzać Czytelników. Jeżeli uczciwie, skrupulatnie i konsekwentnie dochodzenie jednego z Czytelników do prawdy nazywa się w "TS" cyt. "...jątrzeniem, skłócaniem, obrażaniem..." i do tego powołuje się, o ironio, na Boga cyt. "dąbić", to mam prawo uważać ten fakt za skrajną niedojrzałość. Zatem recepta na Wasze udziwienie należy się specjalna. Proponuję więc indywidualnie i z własnego przyzwolenia pozwolić sobie na taką oto propozycję kuracji dla Was. Niewątpliwie Wasze aspiracje w dążeniu do profesjonalnego dziennikarstwa należałoby najpierw ukierunkować w stronę powrotu do... stanu embrionalnego dojrzewania zainteresowań, a następnie pozwolić sobie wraz z mlekiem wysać odrobinę przyzwoitości, namiastkę prawdomówności i okruszynę uczciwości, przynajmniej względem siebie. Stanowi to — praktycznie od zawsze — podstawę myślenia o problemie **prawdy**, w wymiarze szerszym niż pyszałkowane zachłystanie się brakiem nie tylko dziennikarskiej kultury, ale przede wszystkim zawodowego honoru i minimum godności w obliczu merytorycznej krytyki.

Dalej proponuję wziąć pod uwagę aspekt prawny Waszego zachowania się w trwającym sporze.

Po pierwsze: art. 32 pkt 6 Ustawy Prawo prasowe — ...w tekście nadesłanego sprostowania... nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonać zmian, które by osłabiły jego znaczenie lub zniekształciły intencje autora sprostowania; tekst sprostowania nie może być komentowany w tym samym numerze...

Po drugie: art. 40 w/w Ustawy. "W razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych przez pu-

blikację materiałów prasowych... Sąd może przyznać poszkodowanemu sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (dopuszczam możliwość założenia sprawy, proponując odszkodowaniem dofinansować schronisko dla zwierząt, o powstanie którego Redakcja "TS" tak szlachetnie zabiega".

Po trzecie: art. 44 pkt 1. "Kto utrudnia, tłumia krytykę prasową, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny".

Po czwarte: art. 46 pkt 1. "Kto wbrew obowiązki wynikającemu z Ustawy... publikuje sprostowanie... wbrew warunkom określonym w Ustawie — podlega karze grzywny".

Wszak kontekst bezprawnie zamieszczonego komentarza jednoznacznie wskazuje na umyślne, szczególnie złośliwe, bezprecedensowe działanie naruszające dobra osobiste autora sprostowania. Do tego tekst sprostowania został zamieszczony niezgodnie z art. 32 pkt wspomnianej Ustawy. ...powinno być opublikowane w tym samym dziale, równorzędna czcianość oraz pod widocznym tytułem... a nie w rubryce — jak uczyniła to REDAKCJA — "Listy"... dotyczy bowiem tego samego faktu, o którym pisał "TS" nr 14 (230) na stronie 3, a dotyczy 50—lecia II LO.

Zatem pytam, czy gazeta jest dla swoich Czytelników, czy też Oni dla niej? Przecież deklaracja zamieszczona pod tekstem w żadnym wypadku nie koresponduje z rzeczywistością, kto więc miesza, manipuluje, niepokoi, kłamie publicznie?!

Kończąc, proponuję przyjęcie REDAKCJO nareszcie takich zasad obowiązujących w gazecie, jak: profesjonalizm, niezależność, rzetelność, dziennikarską etykę, poszanowanie obowiązującego prawa oraz szczególną troskę o ochronę dóbr osobistych Czytelników.

Sądzę, iż w drodze ku nowemu może Was wspomóc — REDAKCJO — zawsze znakomity Aleksander Fredro, który jakby na zamówienie napisał kiedyś:

DO REDAKCJI KUŹNI

Kuj! kuj, brudny kowalu, w oklepanej kuźni,  
Kuj słowo, co paskudzi, co kłamie, co blu-

źni...

Przyjdzie czas jeszcze, kiedy tve sprośne kowadło

W najprawdziwsze dla ciebie zmieni się zwierciadło.

Wtedy zechcesz się umyć!... lecz za późna praca!...

Nie zetrzesz plamy z czoła bielidłem pajaca;

Nie dlatego, żeś głupi, bo głupstwo nady-

ma,

Ale dlatego, żeś zły — złość odpustu nie ma,

Czy ona się psem wściekłym, czy diabłem objawia.

Jan Chrobaczyński

Kilka dni po otrzymaniu powyższego tekstu, Autor dostarczył nam postscriptum, które dołączamy.

PS. Już w wieku XVII francuski moralista Francois de la Rochefoucauld (1613—1680) słusznie zauważył pisząc "większość naszych błędów jest bardziej wybaczalna niż środki, którymi staramy się je ukryć". Odkrywanie sensacje, których nie rozumiecie. Bowiem w zaprezentowanym w "TS" nr 23 z dnia 7 czerwca br. dokumencie zapisano, ni mniej, ni więcej, że "...szkoła nasza została zorganizowana jako Gimnazjum i Liceum Żeńskie w dn. 1 lutego 1946 r...", a więc "szkoła nasza" musiała już wcześniej istnieć, żeby została zorganizowana jako Liceum... Tym bardziej, że słowa te pisze Jej przedwojenna dyrektorka. Wy zaś usiłujecie — nie komentując — przewrotnie udowodnić zasadność obchodów 50—lecia II LO. Jako uzupełnienie proponuję lekturę "TS" nr 10 (42) z 11 marca 1992 R. "ABC wiedzy o prasie".

J.Ch.

☆☆☆

Po opublikowaniu przez nas przed trzema tygodniami ("TS" nr 21 z 24 maja) liście dr hab. Henryki Kramarz, p. Maria Roszniowska oskarżyła nas o niekompletne przedstawienie na łamach gazety związanych z nim dokumentów.

Nie poczuwamy się do winy. Zgodnie z otrzymanym pismem przewodnim zaprezentowaliśmy w c a ł o ś c i i opinii dr Kramarz dotyczącą jubileuszu II LO w Sanoku. Dołączona do listu (którego adresatem nie był "TS") kartka z życzeniami nijak nie chciała nam się zmieścić w kategorii: opinia.

A swoją drogą ciekawe — czy naszej rozmówczyni bardziej chodziło o same życzenia, czy też o trzy zamieszczone pod nimi podpisy?...

W związku z zamieszczonym w "TS" nr 22 listem rodziców uczniów klasy IVc SP 4, do redakcji wpłynęło pismo Prezydium Forum Rodziców z tej placówki, które zamieszczamy poniżej. Prezentujemy również stanowisko Zarządu Miasta w tej sprawie.

Prezydium Forum Rodziców Szkoły Podstawowej Nr 4 w Sanoku pragnie wyrazić głęboką dezaprobatę dla formy i stylu prowadzonego przez przedstawicieli rodziców, dzieci klasy IVc sporu z dyrektorką szkoły dotyczącego nauczania w tej klasie języka obcego. Nie opowiadając się merytorycznie za żadną stroną tego konfliktu, wyrażamy ubolewanie z powodu całej gamy nierzetelnych chwytów erystycznych jakie zawiera opublikowany na łamach Tygodnika Sanockiego Nr 22 (238) z dnia 31 maja 1996r. "list rodziców klasy IVc". W imię wykazania wyłączenie swoich racji autorzy tej publikacji nie zawahali się sięgnąć w niej (i nie tylko) po takie argumenty jak: szkalowanie, poniżanie czy wyszydzanie i to tylko z tego powodu, iż dyrektorka szkoły "ma śmiałość" nie podzielać ich "jedynie słusznego" zdania. Przykry oraz bulwersujący środowisko szkolne jest również sarkastyczny, godzący w dobre imię szkoły ton zawarty w tym liście ocen. Prezydium Forum Rodziców nie chce wdawać się w wartościowanie faktów. Nie może jednak przejść do rzeczy nad tendencyjnym ich przeinaczaniem. W opublikowanym liście zapomniano, iż to właśnie dyrektorka szkoły mgr Anna Trebenda umożliwiła zorganizowanie na terenie szkoły prywatnych lekcji języka angielskiego. Obecnie nie zabrania ich kontynuowania. Nigdy też nie gwarantowała, że dzieci uczące się prywatnie tego języka będą od klasy V miały właśnie ten język za obowiązkowy. W piśmie tym nie ma ani słowa o obiektywnych możliwościach swobodnego wybierania języka obcego. To, że specjalista języka francuskiego, którego zatrudnia szkoła zamiast uczyć tego języka w klasie Vc będzie uczył inne dzieci np.: języka polskiego, leży poza sferą zainteresowań autorów listu. Ważny jest tu tylko interes dzieci z klasy IVc. Dla autorów listu ten kto nie zgadza się z tym interesem jest złym dyrektorem, a nawet złym pedagogiem. Rozdmuchanie ponad wszelką miarę tego nikomu nie potrzebnego (a może potrzebnego komuś?) konfliktu i wywieranie presji na dyrektorkę szkoły w tak niewybredny sposób uważamy za wysoce naganny. Prezydium Forum Rodziców ponadto pragnie podkreślić, iż wbrew ocenom ad—personam zawartych w omawianej publikacji dyrektorka szkoły mgr Anna Trebenda w odczuciu powszechnym cieszy się bardzo dobrą opinią jako pedagog i kierownik tej placówki oświatowej.

Prezydium Forum Rodziców  
Szkoły Podstawowej Nr 4 w Sanoku  
(zachowano oryginalny styl autorów pisma)

☆☆☆

Informuję, że Zarząd Miasta Sanoka na posiedzeniu w dniu 29 maja 1996r. rozpatrzył zażalenie rodziców obecnej klasy IVc z dnia 15.03.1996r. w sprawie prowadzenia języka angielskiego jako obowiązkowego dla tej klasy od roku szkolnego 1996/97.

Po zapoznaniu się ze stanowiskiem dyrektorki SP 4 w Sanoku (odpis protokołu z dnia 04.03.1996r.) i zaleceniem Kuratorium Oświaty w Krośnie (pismo z dnia 13.05.1996r. znak KO.I.KP—053/5/96) oraz mając na względzie dobro dziecka, zaleca zgodnie ze swymi kompetencjami (art. 34a ust. 3 Ustawy z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty/Dz.U.Nr 95 z 1991 r. poz. 425 z późn. zm.) umożliwić nauczanie języka angielskiego uczniom kl. Vc zgodnie z ich potrzebami i wolą rodziców.

Jednocześnie proponuje się aby nauczycielowi romaniście p. E.Bielec—Roman dopełnić etat dwoma godzinami innego, zbliżonego przedmiotu.

Powstałe z tego powodu zmiany w zatwierdzonym już projekcie organizacyjnym szkoły proszę przedstawić ponownie do zatwierdzenia w formie aneksu do dnia 14.06.1996 r.

B U R M I S T R Z  
inż. Edward Olejko

# Wspólny interes

— Ludzie nie wiedzą, że mogą żądać informacji, a władza powinna — bez pytania o cel — ich udzielić. To nie przywilej, ale obowiązek każdego z rządzących — stwierdził Jacek Kozłowski, dyrektor Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, podczas spotkania zorganizowanego przez IDEE (Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej) w dniach 31 maja — 3 czerwca w Łowiczu.

Spotkanie było jednym z elementów programu pilotażowego IDEE przeznaczonych dla gazet dotowanych przez samorządy lokalne i dążących do uniezależnienia. Jak już informowaliśmy, "Tygodnik" został zakwalifikowany do niego w drodze konkursu. Do Łowicza przyjechało kilkudziesięciu przedstawicieli lokalnej prasy i władz samorządowych z całej Polski.

Program przygotowany przez organizatorów okazał się bardzo interesujący. W jego ramach uczestnicy spotkali się m.in. z Grzegorzem Lindenbergiem — twórcą sukcesu "Gazety Wyborczej" i "Super Expressu", Jackiem Żakowskim — dziennikarzem "Gazety Wyborczej" oraz Jackiem Kozłowskim — dyrektorem Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, który szczególnie dużo miejsca poświęcił otwartej polityce informacyjnej, jaką powinny prowadzić gminy.

— Informacja jest własnością publiczną — jej udzielanie nie jest przywilejem, ale obowiązkiem każdej władzy. Obywatele płacą przecież podatki, z których władza ta jest utrzymywana. W Polsce występuje jeszcze brak świadomości odnośnie rangi dostępu społeczeństwa do informacji posiadanych przez administrację publiczną. Ludzie nie wiedzą, że mogą ich żądać, i że władza powinna — bez pytania o cel — ich udzielać. Niebawem znajdzie to jednoznaczne uregulowanie prawne. Rada Europy, w posiedzeniu której ostatnio uczestniczyłem, opracowuje aktualnie materiały na ten temat. Przyjęte w nich zasady będą musieli zaakceptować przedstawiciele wszystkich państw członkowskich, a więc również i Polski. Poza tym w projekcie Konstytucji, w zakresie praw znalazł się również zapis o prawie obywatela do informacji. Nie podlegają mu tylko sprawy związane z bezpie-

czeństwem narodowym, ochroną prywatności czy tajemnicą gospodarczą. Nie chodzi przy tym o otwarcie wszystkich teczek i pozwolenie na buszowanie po nich. Gmina powinna wcześniej odpowiednio przygotować informacje i szeroko je udostępnić.

Nie jest prawdą, że media szukają tylko sensacji i wypaczają rzeczywistość. Ich weryfikacji dokonują sami Czytelnicy, którzy przekonawszy się o nieprawdziwości podawanych informacji, przestają im wierzyć i bojkotują ich istnienie. Tania sensacja sprawdza się tylko na krótką metę i dziennikarze doskonale o tym wiedzą. Jeśli podczas swojej kadencji władza nie potrafiła wypracować dobrej współpracy z mediami, wina leży zazwyczaj po jej stronie a nie po stronie mediów.

Wśród przedstawicieli władzy często funkcjonuje następujący pogląd: skoro media są przeciwnie, należy stworzyć własne — "niezależne" — czyli samorządowe. Tymczasem wiarygodność władzy opiera się o wiarygodność mediów, a media samorządowe nie spełniają tego warunku z samego założenia.

Prowadzenie otwartej polityki informacyjnej to nie tylko zaspokajanie praw i potrzeb obywateli. To również informowanie społeczeństwa o poczynaniach władzy i tworzenie między nimi porozumienia, to także promowanie gminy na zewnątrz. Taka otwartość leży więc nie tylko w interesie obywateli, ale i władzy. Sprzyja bowiem wiarygodności rządzących. I dopóki oni sobie tego nie uświadomią, dopóki nie będą mieli szansy na porozumienie ze społeczeństwem.

W spotkaniu z Jackiem Kozłowskim uczestniczył również burmistrz Edward Olejko. Mam nadzieję, że za jego przyczyną świadomość korzyści płynącej z prowadzenia otwartej polityki informacyjnej przez gminę wydatnie wśród sanockich urzędników i samorządowców wzrosła. Pierwsze jaskółki już się pojawiły — od pewnego czasu dziennikarzom udostępnia się już materiały przygotowane na sesje Rady Miasta, doczekaliśmy się nawet zielonego sukna na prasowym stole...

/jot/

## Impreza co dwa tygodnie

Miłośnicy folkloru i spędzania wolnego czasu w skansenie z pewnością będą bardzo ukontentowani — w okresie letnim praktycznie co dwa tygodnie w parku etnograficznym odbywać się będą jakieś imprezy.

Już 7 lipca Muzeum Budownictwa Ludowego zaprosi sanoczan na kolejną edycję festiwalu "Tańczą góry, tańczą doły". Wystąpią na pewno zespoły z Ukrainy i Słowacji, nie zabraknie i zespołów działających w naszej części kraju. Prawdziwa gratka dla zwolenników ludowego tańczenia i śpiewania nastąpi 28 lipca. Wówczas to na estradzie zaprezentuje się sześć lub siedem zespołów biorących udział w Światowym Festiwalu Zespołów Polonijnych w Rzeszowie. Każdy, kto pamięta podobny koncert z lipca 1986 roku (wówczas scena usytuowana była na basenie) wie, że wypadł on wspaniale.

Na początku sierpnia najprawdopodobniej będzie się w skansenie działo coś związanego z Euro—Eco—Meetingiem, choć właśnie ta impreza stoi jeszcze pod największym znakiem zapytania.

Powszechnie wiadomo, że w tym roku (w przyszłych zresztą prawdopodobnie też) nie odbędzie się Europejski Festiwal Muzyki Młodych "Eurofolk". MBL rozwiązał umowę z współpracującą imprezę Fundacją Kultury Wsi. Nie znaczy to wszakże, że fani folku nie znajdą niczego dla siebie. 18 i 18 sierpnia odbędzie się bowiem folkowy Festiwal Muzyki Karpackiej "Na pograniczach" mający stanowić alternatywę

dla "Eurofolku".

To wszystko dopiero na wakacjach, natomiast już pojutrze, 16 czerwca o godzinie 15.00 mieć będzie miejsce impreza "Skansen Dzieciom". Wystąpią na niej między innymi Halicka Wiesiołka z Iwanofrankowska, Autosan, kwintet akordeonowy, dwa kwartety gitarowe, zespoły Gagatki i Bieszczadzkie Żabki z Leska.

Do niedawna sanockie muzeum miało bardzo dobre układy ze słowackimi zespołami folklorystycznymi. Teraz to samo powiedzieć można o artystach z Iwanofrankowska. Właśnie w tym mieście i jego okolicach środowisko artystyczne trzyma się bardzo mocno, jest tam wiele ciekawych huculskich zespołów.

Pracownicy MBL podkreślają, że w tym roku wyraźnie zwiększył się ruch turystyczny — na przykład w maju 1996 odwiedziło sanocki skansen dwa tysiące ludzi więcej, niż w tym miesiącu roku ubiegłego.

— Także sanoczanie coraz częściej nas odwiedzają — powiedział nam Hubert Ossadnik — W ciepłe wieczory pojawia się u nas coraz więcej ludzi, niektóre szkoły i nie tylko szkoły zresztą zabiegają o to, by organizować przed budynkiem recepcyjnym ogniska.

W ostatnim czasie daje się też zaobserwować inna ciekawa tradycja — otóż coraz więcej par młodych po ślubach przyjeżdża do skansenu, by zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia.

(mar)

# Cobra(nocka)?

— Lubię radio i często, szczególnie wieczorem, go słucham. Cóż z tego, skoro stale włącza mi się w eter jakiś szalony CB—radiowiec? Trafia mnie, kiedy w środku programu słyszę nagle: Jestem Cobra z Sanoka, jestem Cobra! Powtarza się to niemal codziennie, doprowadzając mnie niemal do pasji. Nie wiem jak to możliwe, że nakładają się na siebie częstotliwości nadawania. Przecież CB—radiowcy mają jakieś określone pasma i nie powinni wchodzić na inne — to jest chyba karalne? Nie chcę robić krzywdy chłopakowi, który jest poza tym dość kulturalny i nie używa żadnych wulgaryzmów. Chcę tylko, aby nadawał na przeznaczonym dla siebie paśmie i nie zakłócał odbioru radiowego programu. Być może nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest słyszany przez innych. Z przekazywanych przez niego innym CB—radiowcom informacji wiem,

że jest uczniem jednej z sanockich szkół ponadpodstawowych o kierunku technik mechanik. Po kłopotach, jakie ma z wypowiedzianiem się w eterze — niesamowicie duka — sądzę, że stoi cienko z polskiego... Najczęściej łączy się z Bliznem, Humniskami i Leskiem. Nadaje za pomocą antenki samochodowej zamontowanej na dachu bloku, w którym mieszka. Tyle dowiedziałem się podczas niezamierzonego podsłuchu. Liczę, że czyta "Tygodnik" — za waszym więc pośrednictwem apeluję do niego: **Cobra, zmień pasmo — wszyscy cię słyszą!** — zakończył swoją "radiową" opowieść nasz Czytelnik.

Według nas to wcale nie jest kobra tylko komedia z elementami science fiction...

/jot/

# EKOleżanki i EKOledzy!

Motto:

Nie położenie, ale żądza dzika  
Uczyni z ciebie Europejczyka.

/M. Rosati, Jr./

Wczoraj wieczorem, spacerując po sanockim Rynku, spotkałem Kaczora Donalda. Była to jakby swojska, małopolska wersja słynnego ptaka, bowiem z dzioba przypominał Leszka Antka /już ci co trzeba wiedzą, o kogo chodzi!/, ze skrzydeł Sanocki Dom Kultury, z dostojnego człapka Urząd Miasta, a z kupra... No, mniejsza. W każdym razie trudno było nie podjąć rękawicy, gdy zaczął mnie prowokacyjnie: "Kwacha...! Ja mam kwacha? Nigdy! Dopiero po chwili zorientowałem się, że Kaczor nie zaprasza mnie do koalicji, tylko mówi mieszaniną języka kaczego /"kwa"/ i amerykańskiego /"hi", czyt. "haj" czyli "cześć"/; od tego momentu poszło jak z płatka.

Kaczor jest w podróży naukowej dookoła świata. W Europie bada zasięg wpływów Ameryki w Europie oraz Europy w Polsce. To ostatnie pozostaje w pewnym związku z EEM, o którym usłyszałem w Kalifornii z satelity. W Polsce najbardziej podobają mu się liczne napisy Coła — Coła /"Rozumiem, że chcecie dać do zrozumienia, kto tu naprawdę rządzi" — zauważył/ oraz brak napisów z nazwami ulic na skrzyżowaniach.

— To jest prawdziwa wolność! — rozkwakał się z zadróżką w dziobie. U nas tego nie spotkasz. Nasi miejscowi wiedzą, jak i wasi, co gdzie jest, ale napisy wieszają dla obcych. W ten sposób po całych Stanach włączają się jacyś turyści, hippisi i inne Japońce, trzeba dla takich budować Mac Donaldsy, a kto mi za to zapłaci? Donald to ja, nie te tam Big Maki i frytki z keczupem!

— Uważasz, że tak jest lepiej? — wtrąciłem zdumiony.

— Taaakwaaa! Podtrzymujecie europejskie tradycje kulturalne. Zmuszacie do myślenia. Obcy kupuje plan miasta, rozgląda się i nic nie wie. Zatem pyta: gdzie ta Mickiewicza? Gdzie Dmowskiego? Jan III Sobieski i Joesiewicz krzyżują się — ale gdzie? Głównie. Wypytuje. Uczy się historii. Nawiązuje kontakty z miejscową ludnością. Ruch na ulicach spowalnia, jeśli

jest samochodem. Czasem mandat z tego powodu zapłaci, przyczyniając się do budżetu. Żadnych banalów made in USA. Pełna kultura.

— Nie pogubiłeś się?

— Jaaa? Mnie trzeba przyłożyć patelnię w łeb, żebym się pogubił. Chodź, pokażę ci coś.

W ten sposób trafiliśmy do klubu muzycznego "Rudera".

— Widzisz? — zapytał Kaczor. — To jest kopia amerykańskiej tawerny. Bar, klimatyzacja, telewizja w kącie i prawdziwie kalifornijski nastrój. Ja tutaj was zrozumiałem. Tak zapagnęliście Europy, tak żeście się do niej rozpędzili, że z rozpędu przeskoczyliście Europę i hyc — od razu do USA. Nie tylko w tej "Rudera" jest u was Ameryka. Ale niestety... — smętnie zwiędził dziób.

— No, wiesz — starałem się tłumaczyć — historię mamy pokopaną, to i kopujemy... "Pawiem narodów byłaś i papuga" — zacytowałem dla wzmocnienia efektu.

— A co ty mi tu Myszka Miki lecis? — obraził się Kaczor. — Kopiowanie nie szkodzi. Ale jak kopiować to dobrze. W tej "Rudera" akurat jest jak trzeba. Amerykański wystrój i nastrój, ale i porządek, i trzymetrowy bramkarz, i związający się za trzech barman, i mnóstwo trunków, i coś do przekąszenia, i czysta toaleta. Czyli kopia OK. Ale zobacz gdzie indziej: z wierzchu Ameryka, komputer i napisy po angielsku — w środku reszta. Wschodnioeuropejska w formie i komusza w treści.

— Może dałbyś nam trochę czasu? — spytałem grzecznie.

— OK — powtórzył, wczłapał na stół, zamówił po amerykańsku holenderskie piwo Grolsch, odrącił dziobem kapsel i znikł tak nagle, jak się pojawił.

Być może wszystko to mi się przyśniło. Być może napisałem ten felieton z myślą o EEM, który ma być także próbą przyspieszenia procesu przemiany myślenia. Z formy na treść.

Andrzej Bajkowski

# Sponsorzy wciąż poszukiwani

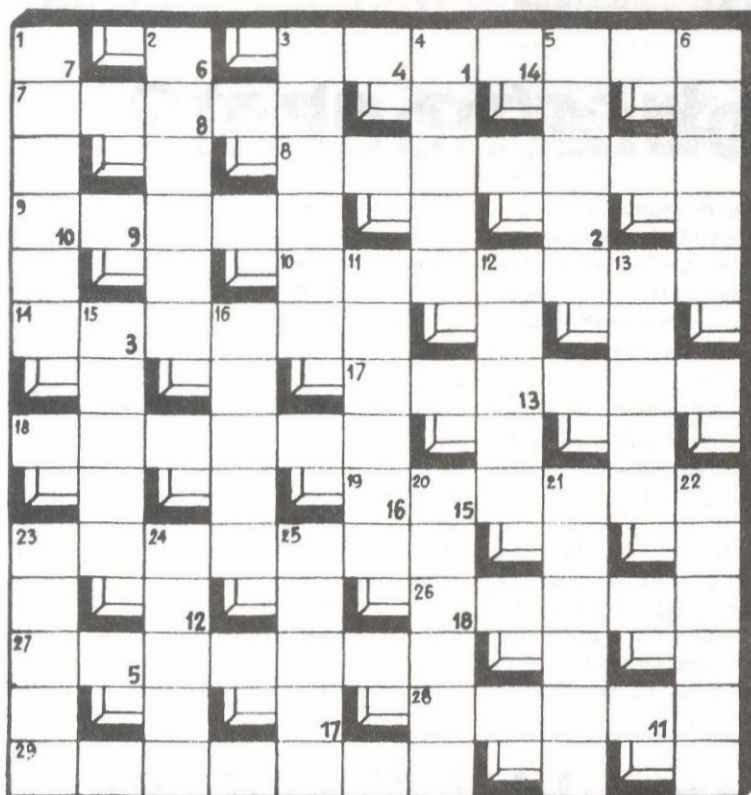
Na organizowane przez ojców franciszkanów kolonie organizowane w naftowym ośrodku w Wielkich Oczach na podczas najbliższych wakacji wyjedzie około 650 dzieciaków.

Część środków pozwolił zgromadzić rozegrany w marcu międzynarodowy turniej hokejowy, poza tym w sanockich kościołach cały czas sprzedawane są świeczki z naklejonym charakterystycznym słoneczkiem i napisem: "Podaruj Dzieciom Brata Słońce". Dochód z ich sprzedaży zasilił konto akcji.

Jednocześnie franciszkanie nadal szukają sponsorów letnich kolonii. Są zainteresowani zarówno wpłatami pieniężnymi i darami rzeczowymi. Jeśli chodzi o te drugie bardzo pożądane są artykuły spożywcze, lecz nie tylko — przydać się mogą nawet zabawki, które przeznaczono by na nagrody w kolonijnych konkursach.

Wszystkim pragnącym wspomóc wysiłki zakonników podajemy numer klasztornej konta: PKO SA Agencja w Sanoku 537144—2701—1—0411—0309—001110.

# KRZYŻÓWKA nr 24



- Poziomo:**  
 3. Wodospad w Tatrach Wysokich  
 7. Wyspa hiszpańska na Morzu Śródziemnym  
 8. U boku sapera  
 9. Drzewo iglaste  
 10. Jedna z obrabiarek  
 14. Skafander eskimoski  
 17. Grządka kwiatowa  
 18. „Saudyjska ze stolicą Ar Rijad  
 19. Ślad podskórnego wylewu krwi  
 23. Drapieżnik z rodziny kotów  
 26. Otello lub Traviata  
 27. Komedia Gogola  
 28. Siostra Ballardyna  
 29. Aktor w teatrze lalkowym

- Pionowo:**  
 1. Pora roku  
 2. Wypiek cukiernika  
 3. Wiosną zielona na talerzu  
 4. Kamizelka ratunkowa  
 5. Twórca dzieła  
 6. Ptak z chruścieli amerykańskich  
 11. Omasta  
 12. Imię męskie  
 13. Wiosenna bazia  
 15. Drapieżnik z łasicowatych  
 16. Pływa w akwarium  
 20. Wynik dzielenia  
 21. Starożytna nazwa Hiszpanii  
 22. Zamiast muszki  
 23. Niejeden na szyi kobiety

24. Konkurent  
 25. Skakała i nóżkę złamała

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (do odebrania w ciągu siedmiu dni): I — 10 zł, II — 5 zł, III — wypożyczenie trzech kaset video.

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 22; **MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA**

- Nagrody otrzymują:  
 I — **Gniewko Więcek** ul. Jasna 3/5  
 II — **Anita Domowicz**, ul. Śliwowa 1/17  
 III — **Maria Radziejowska**, ul. Kwiatowa 43

# V A D E M E C U M

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
 Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00.  
 Wypożyczalnia dla dzieci: pon. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00, sob. nieczynne  
 Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00.

**FILIE MBP:**  
**ul. Kościelna 2**  
 wt., śr., czw., pt., 14.00—19.00  
**ul. Traugutta 17**  
 pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt., 10.—17.00

**Olchowce**  
 wt.—pt. 14.00—18.00  
**Piastowska 74**  
 pon., śr., 12.00—17.00, wt., 10.00—15.00

**Biblioteka Pedagogiczna** (tel. 321—82)  
 pon. 8.00—14.00, wt.—pt. 8.00—17.00, sob. 8.00—13.00

**Muzem Budownictwa Ludowego** (tel. 316—72)  
 Codziennie 8.00—18.00  
 Cena biletów: normalne 2,5 zł, ulgowe 1,5 zł

**Muzeum Historyczne** (tel. 306—09)  
 Galeria Beksińskiego — czynna 9.00—15.00  
 Wystawa ikon — czynna 9.00—15.00

**Sanocki Dom Kultury** (tel. 341—42)  
**Koła zainteresowań:** plastyczne dla dzieci — wt.

15.30—17.00 i dla młodzieży — pon., czw. 16.00—19.00;  
 Klub francuski — pon., śr., 15.45—17.15; kurs j. angielskiego — pon., śr., 17.30—19.00; klub krótkofalarki — pt. 17.00—19.00; koło filatelistów i numizmatyków — I i III niedz. miesiąca 9.00—13.00; DKF "Omnibus" — czw. 18.00; biblioteka repertuarowa — codziennie 9.00—15.00.

**Młodzieżowy Dom Kultury** (tel. 309—15)

**ODK "Puchatek"** (tel. 317—76)  
 czynny codziennie 8.00—20.00

**ODK "Gagatek"** (tel. 302—62)  
 czynny codziennie 11.00—20.00

**Telefony**  
 Pogotowie Energetyczne 308—61  
 Pogotowie Gazowe 303—03  
 Pogotowie Wodociągowe 326—57  
 Pogotowie Weterynaryjne 329—94  
 Pogotowie Pediatryczne 306—22

Pomoc drogowa 981  
 Informacja PKS 936  
 Kasa biletowa PKP 304—04  
 Postój Taxi 303—33  
 Nadawanie telegramów 905  
 Zamawianie rozmów międzymiastowych 900  
 Biuro napraw 914  
 Biuro zleceń 917  
 GOPR 322—04 (całą dobę)

## Coś dla kinomanów

# Kryminał, melodramat, tragikomedie

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie "Pokój". Ale to nie koniec. Właściciele "Pokoju" Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwsi zadzwonią do redakcji "Tygodnika" (nr 325—79). Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwonicie, kinomani!

14 bm. (godzina 20.00, dozwolony od lat 18) wyświetlany będzie film Quentina Tarantino "Pulp Fiction". To sensacyjny obraz opowiadający równoległe kilka historii o przestępcach. Para złodziei postanawia zrobić skok na jadłodajnię, dwaj gangsterzy napadają na mieszkanie i zabijają dwóch młodych ludzi, ich szef opłaca boksera, by ten przegrał mistrzowską walkę. W finale wszystkie wątki łączą się ze sobą.

15 i 16 bm. także o 20.00 obe-

jrzyć będzie można amerykański film sensacyjny (dozwolony od lat 15) "Leon Zawodowiec". Tytułowy bohater jest gangsterem wykonującym płatne zlecenia, również wyroki śmierci. Jego sąsiad zostaje zamordowany przez skorumpowanych policjantów. Córka zabitego prosi o opiekę i pomoc...

Od 17 do 19 czerwca obejrzeć będzie można polski film pt. "Pestka" (polski, od lat 15, w rolach głównych Daniel Olbrychski i debiutująca jednocześnie w roli reżysera Krystyna Janda; godzina 20.00). Jest to psychologiczny melodramat, adaptacja słynnej powieści Anki Kowalskiej. Czterdziestoletnia samotna kobieta poznaje mężczyznę znanego, ojca dwojga dzieci. Rodzi się gwałtowna miłość. Bohaterka nie chce rozbić małżeństwa, jednak jej partner decyduje się na opuszczenie rodziny.

20 i 21 czerwca na ekranie kina "Pokój" pojawi się tragikomedie produkcji USA "Za wszelką cenę" (do-

zwolony od lat 15, godz. 20.00). Dziewczyzna z prowincji poślubia syna miejscowego restauratora, marzy jednak o karierze w telewizji. Zaczyna jako prezenterka miejscowej stacji kablowej, chciałaby jednak kręcić reportaże. Przeszkodą jest tylko mąż, który liczy na pomoc w pracach kuchennych.

## PHU "MORS"

sklepy AGD  
**Największy wybór**  
 lodówek \* zamrażarek \* pralek \* kuchni i innych  
 Raty bez poręczycieli!  
 10 % I wpłaty!  
 Transport gratis!

**MORS 1 — SDH I piętro, ul. Kościuszki 21, tel. 303—50**  
**MORS 2 — ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 1, vis a vis bazaru MOSiR, Tel/fax (0137) 366—68**

Codziennie w godz. 8.00 — 19.00  
 soboty 8.00 — 14.00  
**ZAPRASZAMY**

## "SPOŁEM"

### Powszechna Spółdzielnia Spożywców

w Sanoku  
 ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót dekarckich na 2 obiektach o łącznej powierzchni około 720m<sup>2</sup>.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach należy składać do "SPOŁEM" PSS w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia.

O dniu przetargu oferty zostaną powiadomieni indywidualnie.

Wadium w wysokości 1.500,00 zł należy wpłacić gotówką w kasie Spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

**Dodatkowo**  
 Spółdzielnia sprzedaje do rozbiórki kiosk drewniany zlokalizowany na terenie Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych ul. Aleje Wojska Polskiego (dawniej Rejon Dróg Publicznych).

Cena wywoławcza 500,00 zł plus podatek VAT.

Wadium w wysokości 50,00 zł należy wpłacić gotówką w kasie Spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu.

## Zarząd Miasta Sanoka o g ł a s z a

### PRZETARG OGRANICZONY

na dzierżawę lokali użytkowych znajdujących się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka i przeznaczonych na prowadzenie działalności biurowej i magazynowej.

**PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 26 czerwca 1996r. o godz. 10—tej**

w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 64 (Sala Herbowa)

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu danego lokalu naliczonego według ceny wywoławczej stawki czynszu za 1m<sup>2</sup>, które należy wpłacić najpóźniej na 1 dzień przed przetargiem w kasie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 30 do godz. 12—tej.

**PRZEDMIOTEM PRZETARGU SA LOKALE UŻYTKOWE PRZY:**

1. — ul. Daszyńskiego 4 — pow. użytk. 53,77m<sup>2</sup> \* 1/2 koryt. 3,04m<sup>2</sup> ^ 56,81m<sup>2</sup> branza ograniczona — biura (3 pom. po KPN), cena wywoławcza — 1,50 zł/m<sup>2</sup>, wadium — 85,00 zł

2. — ul. Daszyńskiego 4 — pow. użytk. 7,30m<sup>2</sup>, (1 pom. po KPN), branza ograniczona — magazynowo—biurowa, cena wywoławcza — 1,50 zł/m<sup>2</sup>, wadium — 11,00 zł

**UWAGA!** Ceny wywoławcze i wadia podano bez podatku VAT — 22 procent

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej — ul. Konarskiego 22 (tel. 302—92) w dniach:

24 i 25 czerwca 1996r. w godz. od 8—mej do 12—tej.

udzieli informacji o w/w lokalach łącznie z udostępnieniem ich do oglądania. Szczegółowych informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 2 (tel. 301—91 wew. 22)

Organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych lokali objętych ogłoszeniem.

## Zarząd Miasta Sanoka o g ł a s z a

### PRZETARG OGRANICZONY

licytacyjny, na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego na I piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Przedmiotem licytacji będzie stoisko handlowe (pawilon) położone na I piętrze, oznaczone numerem 32 — pow. użytk. 9,04m<sup>2</sup>, branza ograniczona — spożywcza, cena wywoławcza — 20,00 zł/m<sup>2</sup> (sl. z dwadzieścia).

**UWAGA!** Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT — 22 procent.

Wadium w wys. 200,00 zł (sl. z dwieście) należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka (pok. nr 30 — Ilp.) najpóźniej do dnia 25.06.1996r. do godz. 12—tej.

**Przetarg odbędzie się w dniu 26 czerwca 1996 r. o godz. 10—tej w Urzędzie Miasta Sanoka — pok. nr 64 (Sala Herbowa).**

Stoisko handlowe będzie udostępniane do oglądania w dniu:

24 i 25 czerwca 1996r. w godz. od 8—mej do 12—tej.

Szczegółowych informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 2 (tel. 301—91 wew. 22).

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych stoisk objętych ogłoszeniem.

## Zarząd Miasta Sanoka o g ł a s z a

### PRZETARG NIEOGRANICZONY

licytacyjny na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka i przeznaczony na prowadzenie działalności handlowej, usługowej i gastronomicznej.

Przetarg odbędzie się w dniu:

26 czerwca 1996r. o godz. 10—tej

w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 64 (Sala Herbowa).

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu danego lokalu naliczonego według ceny wywoławczej stawki czynszu za 1m<sup>2</sup>, które należy wpłacić najpóźniej na jeden dzień przed przetargiem w kasie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 30 do godz. 12—tej.

Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy przy: ul. Żwirki i Wigury 28 — pow. użytk. 81,78m<sup>2</sup> (pom. po zakł. usł. RTV), branza dowolna z wyłączeniem usług uciążliwych, cena wywoławcza — 15,00 zł/m<sup>2</sup> (sl. z piętnaście), wadium 1.227,00 zł.

**Uwaga!** Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT — 22 procent.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej — ul. Konarskiego 22 (tel. 302—92) w dniach:

24 i 25 czerwca 1996r. w godz. od 8—mej do 12—tej

udzieli informacji o w/w lokalach łącznie z udostępnieniem ich do oglądania. Szczegółowych informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 2 (tel. 301—91 wew. 22)

Organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych lokali objętych ogłoszeniem.

## Zarząd Gminy Bukowsko

### OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie montażu kotłów c.o. w kotłowni olejowo—gazowej w budynku Szkoły Podstawowej w Bukowsku

Kosztorysowa wartość przerobu — 49.825,00 zł.

Termin wykonania: 31 sierpnia 1996r.

Postępowanie przetargowe odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy w Bukowsku w dniu 1 lipca 1996r. o godz. 10.00. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 500,00 zł w kasie Urzędu Gminy w Bukowsku do 28 czerwca 1996r. (do godz. 13.00).

Oferty dotyczące wykonawstwa należy składać w Urzędzie Gminy w Bukowsku do dnia 28 czerwca 1996r. (do godz. 13.00)

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.



### RESTAURACJA "JAGIELLOŃSKA"

38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 49

tel. (0137) 312-08

czynna codziennie w godz. 12.00-24.00

Dancingi w czwartki i soboty  
od godz. 20.00.

Gra zespół MAGDA i MAREK  
WSTĘP WOLNY

Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień szef kuchni pan Wiesław poleca  
eskalopki  
drink tygodnia — Zielone wzgórza nad Soliną  
**ZAPRASZAMY**

### Pizzeria „Wenecja”

ul. 3 Maja 16  
tel. 375-24

- ◇ pizza włoska
- ◇ napoje zimne
- ◇ spaghetti
- ◇ kawa oraz cappuccino
- ◇ lody włoskie (Gelato Fantastico)

**ZAPRASZAMY!**

### WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 306-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00-18.00

### KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU

- poziome
- pionowe (VERTICALE)
- ul. Kościuszki 31,
- tel. 320-66 lub 335-98
- CENY PRODUCENTA —

### NOWO OTWARTY SKLEP SPORTOWY

hala targowa II p. stoisko nr 8

**NAJNIŻSZE CENY  
NA ŁYŻWOROLKI**

(wraz z akcesoriami)

**Zapraszamy!**

### ZAKUPY NA KAŻDĄ KIESZEŃ

NAJWIĘKSZY WYBÓR RADIOODTWARZACZY SAMOCHODOWYCH,  
GŁOSNIKÓW ORAZ  
RADIOMAGNETOFONY, WIEŻE HI-FI, GRY TV, WALKMANY  
I INNE

poleca

### Firma Handlowa "RADAN"

Centrum Handlowe "BŁONIE"

ul. Kochanowskiego 25 I p.

Pn — pt — 10.00 — 18.00  
Sob — 9.00 — 14.00

**WSTĄP — ZOBACZ — KUP**

### Płyty meblowe

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane

Sanok, ul. II Armii WP 40

(baza SPB)

tel. (0137) 329-91

**HURTOWNIA**

czynna 8.00-16.00

soboty 8.00-14.00

### Hurtownia Wyrobów Hutniczych

### „STALSAN” S.C.

oferuje stal:

— pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20; — rury czarne i ocynkowane; — kształtniki; — profile zamknięte; — blachy czarne i ocynkowane; — blachy trapezowe powlekanie

Sanok — Dąbrówka, ul. II Armii WP 31

(teren byłej fabryki domów SPB)

tel. (0-137) 326-91,

czynna od 7.00 do 16.00 w dni robocze

Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny

**ZAPRASZAMY**

## O g ł o s z e n i a d r o b n e

### Lokale, nieruchomości

#### Kupię

★ Mieszkanie własnościowe M-4 w Sanoku, wiad. Mrzygłód — Hłomcza 50, ks. R. Pełeszczyszyn

★ Zdecydowanie działkę lub dom na działalność handlową przy ul. Rymanowskiej lub Krakowskiej

★ Trzypokojowe mieszkanie w Sanoku lub zamienię na mniejsze dwupokojowe — I p, tel. 347-44

#### Sprzedam

★ Mieszkanie własnościowe 47 m<sup>2</sup> w Sanoku, tel. 364-77

★ Garaż murowany wraz z kanałem przy ul. Sadowej, tel. 302-91 (po 21.00)

★ Mieszkanie w Sanoku, 48 m<sup>2</sup>, IV p., tel. 364-28

★ Dom w stanie surowym przy ul. Krakowskiej, wiad. Janina Grygiel, ul. Krzywa 5/39

★ Kiosk warzywniczy przy ul. Jagiellońskiej oraz sprzedam lub wynajmę kiosk przy ul. Sadowej, wiad. Sadowa 18/24

★ Działki rekreacyjne nad Sanem z domkiem letniskowym lub bez domku, tel. 342-96 (po 18.00)

★ Zdecydowanie posiadłość w Sanoczku (w rozliczeniu mieszkanie do I piętra), wiad. Sanoczek 5, tel. służb. 313-10 wew. 35

★ Działkę budowlaną uzbrojoną w centrum Jaćmierza, tel. 353-05

★ Budynek gospodarczy o pow. 500 m<sup>2</sup> z częścią mieszkalną — 50 m<sup>2</sup> w Dziurdziowie k/Hoczwi, tel. 353-23 (po 18.00)

★ Działkę pracowniczą 4,75 a, z altanką w Płowcach, tel. 318-01 lub 331-43

★ Tanio garaż blaszany, tel. 375-52

★ Mieszkanie własnościowe — 38m<sup>2</sup>, parter przy ul. Cegielnianej 16/38, tel. 368-8

★ Garaż przy ul. Słowackiego, tel. 340-61 (wieczorem)

★ Działkę budowlaną — 64a, atrakcyjną w Załużu, tel. 228-87

★ Działkę budowlaną — 42a w Olchowcach, tel. 365-30

★ Mieszkanie własnościowe — 63m<sup>2</sup>, IVp — super komfort, tel. grzecz. 365-67 (wyłącznie w środy i czwartki od 17.00 do 19.00)

#### Sprzedam mieszkanie 60 m<sup>2</sup>

Sprzedaz odbędzie się 25 czerwca 1996 r. o godzinie 18.00 przy ul. Jana Pawła II 51/19, IV piętro.

Mieszkanie oglądać można codziennie od 20 czerwca w godz. 17.00-20.00. po uprzednim kontakcie — tel. 343-25

#### Poszukuję do wynajęcia

★ Dużego mieszkania lub domu na okres czterech lat w Sanoku lub okolicy, tel. 37-948 (po 18-tej)

★ Garażu w okolicy os. Robotnicza, tel. 376-63 (po 16-tej)

★ Mieszkania lub domu w Sanoku. Możliwość opłaty za rok z góry, tel. 334-59 lub 343-53

★ Lokalu z telefonem na biuro w centrum Sanoka, o pow. ok. 20-50m<sup>2</sup>, tel. (017) 22-776

#### Do wynajęcia

★ Lokal na działalność gosp. o pow. 34 m<sup>2</sup> przy ul. Robotniczej, tel. 330-67 (po 20.00)

### Auto — Moto

#### Kupię

★ Motorower inwalidzki, spalinowy, 3-kołowy, tel. 514-00 (8.00-19.00)

#### Sprzedam

★ Volkswagena passata combi (1978), benzynowy, poj. 1600, automatic, tel. 345-41

★ Żuka diesel (1991), wiad. Kwiatowa 35, tel. 378-28

★ Forda escorta — 1,6 diesel (1986), sztyberdach, stan tech. — b. dobry, tel. Lesko (6) 11-40 (do 15.00)

★ Fiata CC 704, czarny (1994), tel. 358-05 (po 19.00)

★ Stara skrzyniowego z silnikiem małego leylanda i przyczepkę samochodową, wiad. Sadowa 18/24

★ Hyundai Pony LS (1993), tel. 228-64

★ Przyczepkę samochodową, towarową 170x130cm, nową oraz silnik fiata 126p, tel. 337-67 lub 334-38

★ Skodę favorit (1991), tel. 358-17 po godz. 16.00

★ Renault master (1991), 2.500 turbo diesel, przystosowany do przewozu 9 osób, tel. 340-61 (wieczorem)

#### ★ Audi 80 (1988), tel. 251-11 w.41

★ Ładę 2107 (1989), przebieg 62 tys. km, tel. 345-00

★ Pilnie fiata 126LL (X 1995), przebieg 4 tys. km, tel. 376-75

★ Motocykl MZ ETZ 251 (1990), mały przebieg, tel. 369-81

#### ★ Maszynę tapicerską, ciężką, tel. 345-00

★ Przyczepę kempingową N-126, tel. 302-64

★ Suknię ślubną, tel. 229-81

#### Do wynajęcia

★ Autobus, tel. 373-88

### Różne

#### Kupię

★ Około 10 szt. stolików i 30 nietapicerowanych krzeseł (mogą być do odnowienia) i radio ze wzmacniaczem, tel. 308-88

★ Numer telefonu, tel. 37-948 (po 18-tej)

#### Sprzedam

★ Tanio rower kolaręk oraz 2 radia CB ONWA i anteny: samochodową i stacjonarną 5/8, tel. 351-62

★ Przyczepę towarową, lekką, tel. 333-88

★ Regały sklepowe w b. dobrym stanie, wiad. sklep zabawkowy "Kleks", II P. hali targowej lub tel. 228-02

★ Pilnie i tanio witrynę chłodniczą WS-714, 2-stronnie przeszkloną (na gwarancji), tel. 301-65 (do 15.00) lub 318-81 (po 19.00)

★ Tanio wyposażenie salonu fryzjerskiego damsko-męskiego, prod. zachodniej, 3500 zł, tel. 369-23

★ Telewizor kolorowy Unimor, 28 cali (na gwarancji), tel. 306-90

★ Regały sklepowe plus lada i przystawka typu Meryland, po atrakcyjnej cenie, tel. 371-05

★ Tanio blaszane (żeberka) grzejniki c.o. — 12 kompletów, wiad. Czesław Gliściak, Jędruszkowce 20

★ Tanio Amigę 500 (1MB), tel. Mrzygłód 16 (po 20.00)

★ Opony zimowe wraz z felgami 175x13 do poloneza i opony 600D VEAR 165x14x65 (komplet), tel. 318-01 lub 331-43

★ Dwie suknie ślubne, tel. 312-90 po godz. 16.00

★ Felgi aluminiowe 15 cali, "gruba szprycha" z oponami 195/50 semperit letnie — 4 szt., tel. 344-04 po godz. 19.00

★ Stoisko handlowe na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. 340-61 (wieczorem)

★ Przyczepkę samochodową 1x1,5m, tel. 349-88 po godz. 18.00

### Praca

#### Zatrudnię

★ Wykwalifikowane szwaczki, wiad. Z.P.O. "Regis", ul. Cegielniana 56 lub tel. 322-08

★ Akwizytora — sprzedawcę do firmy handlowej. Wymagane kwalifikacje: prawo jazdy kat. B. pożądana łatwość nawiązywania kontaktów handlowych, mile widziane referencje z poprzednich miejsc pracy, wiad. Urząd Pocztowy Sanok 1, ul. Kościuszki 26, skr. pocz. 44 (oferty pisemne), tel. 321-55

★ Studentkę lub dziewczynę z przygotowaniem gastronomicznym do pracy w barze, wiad. bar "Jagiellonka", Mrzygłód, Rynek — w czwartek od 13.00 do 16.00 lub tel. (017) 428-20

★ Od zaraz do pracy w sklepie (branża przemysłowa) rencistę (mężczyzna) z trzecią grupą inwalidzką, wiek do 40 lat, na 1/2 etatu, tel. 366-68 (8.00-17.00)

★ Kobiety do obsługi w barze (praca w soboty i niedziele), tel. 308-88 (9.00-15.00)

★ Na stałe szwaczki i szwaczy. Dla osób z grupą inwalidzką możliwość przyuczenia, wiad. "Elfot", Sienkiewicza 3, tel. 368-34

★ W Polańczyku mężczyznę w charakterze sprzedawcy ze znajomością branży wędkarskiej na okres do 30.09.1996r. Preferowani tegoroczni i ubiegłoroczni absolwenci, tel. 306-03

★ Akwizytora — warunek: grupa inwalidzka. Wymagania: wyksz. min. średnie, prawo jazdy kat. A, doświadczenie zawodowe, dyspozycyjność, umiejętność nawiązywania kontaktów, miła aparycja, wiad. "Regis", Cegielniana 56, tel. 322-08

#### Poszukuję pracy

★ Rencistka z trzecią grupą inwalidzką, tel. 241-15

★ Poprowadzę obsługę księgowości małej firmy handlowej lub usługowej, tel. 330-01 lub 337-25 (po godz. 16.00)

★ Język angielski — tłumaczenia różne, korepetycje, tel. 354-86

**LEASING**EUROPEJSKI  
FUNDUSZ  
LEASINGOWY

Agroleasing

**SAMOCZODY  
DOSTAWCZE I OSOBOWE  
MASZYNY, URZĄDZENIA  
KOMPUTERY***Zapraszamy  
od 9 do 17*

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

**ŻALUZJE**

- tapicerka drzewiowa
- folie antywłamaniowe

TADEUSZ  
CZERWIŃSKITel. 338-07  
od 7.00 do 21.00

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

**"Muszelka"**filia Lesko  
ul. 25-lecia PRL, tel. (6) 65-19

z a p r a s z a :

do NOWO OTWARTEJ HURTOWNI ALKOHOŁU  
czynnej od 6.00-15.00  
soboty od 6.00-12.00Zapewniamy dostawę towaru, dogodne terminy płatności, dodatkową  
prowinę.

Skupujemy butelki monopolowe 0,5, 0,25 l

**FOTO — STUDIO — KOLOR  
ZAKŁAD — SKLEP**

ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

Marek Zakrzewski

zaprasza i poleca

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!

Od 5 lutego oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe  
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie**ZDROWA  
ŻYWNOŚĆ**"tylko 2 kalorie"  
Stoisko nr 33/ Ip.  
w Hali Tragowej  
SANOK

Poleca art. spożywcze dla:

- \* wegetarian
- \* diabetyków
- \* bezglutenowców
- \* odchudzających się
- \* dbających o zdrowie
- \* odżywek dla dzieci

Zapraszamy 8.00-17.00  
Soboty 8.00-14.00**NOWE  
STOISKO  
SPORTOWE**SDH II piętro  
zapraszamy codziennie  
od 9.00-18.00  
w soboty 9.00-13.00**"MYSZKA"  
PRODUKCJA  
HURT DETAL**ROLETY — zewnętrzne alumi-  
niowe zabezpieczające i plastikowe  
KRATY — zwijane i harmonij-  
koweBRAMY — przemysłowe, wja-  
zdowe, garażowe, indywidualne  
ŻALUZJE — pionowe (vertica-  
le), poziomeSanok, ul. Kościuszki 38  
tel. 333-47**JAJA — hurt**

cena: już od 0,13 zł

**P.H. "SAGRA"**Sanok ul. Bema 5  
(teren hurtowni "Seleo")  
tel. (017) 521-691**Spółdzielnia  
Rzemieślnicza  
"Bieszczady"**w Sanoku, ul. Kopernika 10  
przyjmuje do prowadzenia:  
— księgi  
— inne ewidencje podatkowe.  
Tel. 304-95**OLEJE**samochodowe  
CASTROL, ELF, MOBILLOTOSY, SUPEROLE I SELEKTOLE  
Refinerii GdańskV-S, SELENIA, HIPOLE  
oraz przemysłowe, np.:  
maszynowe, smary, płyny chłodnicze

ul. JANA PAWŁA II

Gwarantowane niskie ceny  
ceny hurtowe, rabaty  
ceny do negocjacji**Gminna  
Spółdzielnia**

"Samopomoc Chłopska"

Bukowsko

zaprasza hodowców  
i producentów na giełdę  
żywności w Bukowsku, orga-  
nizowaną w każdy ponie-  
dzialek w godz.  
8.00-13.00**TOWARZYSTWO  
UBEZPIECZENIOWE  
"COMPENSA" S.A.**zawiadamia o utworzeniu  
nowego oddziału w Zagórzcu przy  
Agencji Celnej "JAS-FBG S.A."  
(budynek Fabryki Przyczep Za-  
sław), ul. Bieszczadzka.Oddział oferuje korzystne ubez-  
pieczenia pojazdów mechanicznych,  
tj. OC, AC, NW.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

**Przedstawiciel  
Metaloplast — Złotów**na południowo-wschodnią  
Polskę  
o f e r u j eOKUCIA DO STOLARKI  
BUDOWLANEJ  
w cenach producenta**Okno-Res**Rzeszów  
ul. Kraszewskiego 1  
tel. (017)388-80, tel/fax 522-776**PROJEKTOWANIE  
BUDOWLANE**

Sanok ul. Kościuszki 31. p.13, tel. 317-67

- \* PROJEKTY BUDYNKÓW  
TYPOWE I INDYWIDUALNE
- \* MODERNIZACJE I ROZBUDOWY  
DOMÓW ISTNIEJĄCYCH

Od zlecenia do pozwolenia!

**DRZWI FILUNKOWE  
ZEWNĘTRZNE 98x207 cm**

Tylko 250 zł plus VAT

Inne na zamówienie

Zakład Stolarski

Nadolany 80

tel. 25-111 wew. 161

**Mikrobus do wynajęcia**

9 osób lub 1 tona

(przyczepa)

tel. 303-22

**Marzenie, na które Cię stać!**

- SAMOCZODY OSOBOWE NOWE I UŻYWANE
- SAMOCZODY DOSTAWCZE, MOTOCYKLE
- CIĄGNIKI I MASZYNY ROLNICZE

**4-letni okres spłat**

KREDYT	STAŁE RATY
10.000 zł.	225 zł.
16.000 zł.	369 zł.
20.000 zł.	462 zł.

**RATY BEZ OPROCENTOWANIA !****Sanok**

ul. Lipińskiego 100

**SPRZĘT KOMPUTEROWY**

DRUKARKI, PLOTERY

KASY FISKALNE

TELEFAKSY

SIECI NOVELL, UNIX

OPROGRAMOWANIE

PAPIER KOMPUTEROWY

I Kserograficzny

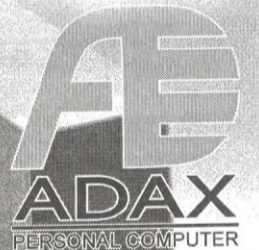
AKCESORIA

MEBLE KOMPUTEROWE

KSIĄŻKI I CZASOPISMA

*Zapraszamy  
od 9 do 17*

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080



## Żeglowanie w przestworzach

Tego jeszcze w Bieszczadach nie było. Trzy ostatnie dni ubiegłego tygodnia zdominowała impreza, która długo jeszcze pozostanie w pamięci uczestników. Polańczyk gościł bowiem lotników i żeglarzy, którzy zjednoczyli swe siły pod podczas imprezy "Dwa żywioły — dwie pasje: żeglarze — lotnikom, lotnicy — żeglarzom". Jedną z największych jej atrakcji był koncert zespołu "Pod Budą".

Organizacji "Dwóch żywiołów..." podjął się Zarząd Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego wraz z **Bogusławą Nykiel—Ostrowską** z miesięcznika "Skrzydłata Polska". Patronat nad imprezą objął wojewoda krośnieński **Piotr Komornicki**. Miała ona na celu integrację dwóch jakże odmiennych środowisk — lotników i żeglarzy, a także promocję Bieszczadów. Meeting zaskoczył wszystkich swym rozmachem i stanowił nie lada gratkę dla mediów — była nawet ogólnopolska telewizja. Wśród zaproszonych gości (liczbę uczestników określa się nawet na trzysta osób) nie brakowało znanych nazwisk. Zwracało uwagę zwłaszcza przybycie zdobywców najwyższych laurów wielu mistrzostw świata i Europy w lataniu rajdowo—nawigacyjnym — **Wacława Nycza, Janusza Darochy, Jacka Kochaniaka i Jana Gruszeckiego**. Wielu lotników przyjechało nawet z tak odległych zakątków świata, jak Argentyna czy Chile. Natomiast środowisko żeglarskie reprezentowali m.in. kapitanowie żeglugi **Jerzy Pisowacki, Wojciech Skórski** (wslawił się przepłynięciem z Europy do USA na kilkumetrowym jachcie "Agnessa") i **Zbigniew Dąbrowski** — na codzień dziennikarz miesięcznika "Zagle".

Panował nastrój wielkiej zabawy. Były wycieczki statkami Białej Floty, biesiadowanie, mocne rejsy. Nie zabrakło tradycyjnych ognisk, okraszonych pieczonym baranem, żołnierską grochówką i podlewanych Van Purem. Jednak głównymi atrakcjami Meetingu były regaty na Solinie z pilotami w roli załogantów, i podniebne wyczyny wioł i antków z żeglarzami i ich rodzinami na pokładach. Podczas regat panowała przyjacielska zasada "wszyscy jesteśmy zwycięzcy" i rzeczywistość ich wynik był sprawą drugorzędą.

Lotnicy zostali pasowani na żeglarzy. Chrzest był oczywiście tradycyjny, z Neptunem, Prozerpiną i wymyślnymi torturami. Dostarczył on wszystkim doskonałej rozrywki i zaznaczyć należy, iż wszelkie "upokorzenia" lotnicy znieśli po męsku. Odbyło się również pasowanie wodniaków na lotników, lecz znacznie bardziej skromne, polegające jedynie na klapsach w tyłek śmigłem samolotu.

O stronę artystyczną także zadbane w najdrobniejszych szczegółach, a sprawdzenie takiej gwiazdy jak Pod Budą mówi samo za siebie. Doskonale wypadli też sanoccy szanarze z Yank Shippers, oraz brzoźowski zespół jazzowy.

W imprezie uczestniczyli oczywiście sanocznicy — członkowie Zarządu KOZZ — prezes **Jerzy Rak, Janusz Jagoda, Stanisław Czernek i Piotr Rybczyński** oraz **Zdzisław Adamski** z Jacht Klubu "Albatros". Ich zdaniem była to wspaniała, piękna impreza, w której szkoda było tracić czas na sen. Wyrazili nadzieję, że podobną atrakcję uda się zorganizować w roku przyszłym. (bart)

## Rewanż na wyjeździe

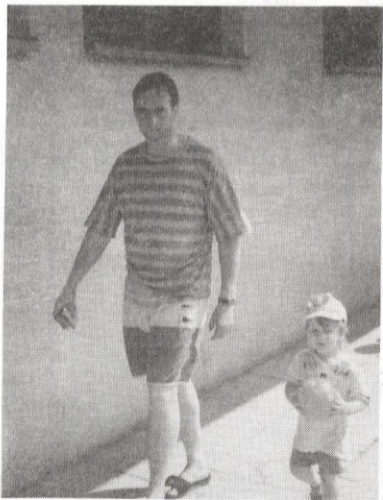
4 czerwca w Zespole Szkół Ekonomicznych rozegrano Turniej Szkół Zawodowych w siatkówce dziewcząt. Obok gospodyń wzięły w nim udział drużyny Zespołu Szkół Budowlanych z Sanoka, Zespołu Szkół Ekonomicznych z Jasła i Obchodnej Akademii z Humennego. Z tą ostatnią "ekonomik" utrzymuje przyjacielskie stosunki już od 1972 roku. W październiku ubiegłego roku sanoczanki zagrały w podobnym, dwudniowym turnieju i wywalczyły wówczas drugie miejsce, o jedną lokatę wyprzedzając swe koleżanki z Humennego na ich własnym terenie.

Tym razem Słowaczkom rewanż udał się w pełni i zastrzeżenie triumfowały w turnieju. Następne miejsca wywalczyły drużyny z Sanoka — drugi był "ekonomik", trzecia "budowlanka". Ostatnia lokata przypadła w udziale zawodniczkom z Jasła.

**Wyniki:** Humenne — ZSB 2:0 (3, 3), ZSE Jasło — ZSB 0:2 (10, 1), ZSE Sanok — ZSB 2:0 (5, 7), ZSE Jasło — ZSE Sanok 0:2 (5, 8), Humenne — ZSE Jasło 2:0 (2, 0), Humenne — ZSE Sanok 2:0 (8, 1). (bb)

## Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy na naszych łamach zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom na ulicach miasta. Na szczęśliwca, który wpadł w oko naszemu reporterowi, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii "Bustar" przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem nagród w naszej zabawie. Jako dowód należy zabrać ze sobą "TS".



## Spadek duży, strata mała



Coraz większych rumieńców nabiera rywalizacja muszkarzy. Pierwsza czwórka sprzed roku znów zdecydowanie na czele i wszystko wskazuje na to, że i w tym sezonie walka o zwycięstwo będzie wewnętrzną sprawą **Lucjana Burdy, Ryszarda Cieślaka, Piotra Koniecznego i Marka Walczyka**. Jako że ostatni z wymienionych jest kadrowicem, pozostała czwórka na praktycznie zapewniony start w sierpniowych Mistrzostwach Polski na Sanie (jeden jako rezerwowo).

W ostatnią niedzielę zawody rozegrano na odcinku Sanu od Manasterca do Żaluza. W doskonałych warunkach (mała, czysta woda) i przy dobrze biorących lipieniach, swą klasę potwierdzili jaślanie. Wygrał L.Burda przed M.Walczykiem — obydwaj złowili po cztery ryby. Trzecie miejsce zajął **Andrzej Hydzik** z Zagórza (trzy ryby). Dotychczasowy wicelider P.Konieczny z Rymanowa z dwoma sztukami uplasował się na pozycji ósmej.

Nie powiodło się natomiast prowadzącemu dotąd w klasyfikacji łącznej naszemu zawodnikowi, R.Cieślakowi — wylosował kiepskie miejsce i jedna ryba nie zagwarantowała mu miejsca w pierwszej dziesiątce. Z pozostałych sanoczan najlepiej zaprezentował się **Zenon Lorenc**, któremu dwie ryby dały ostatnie z punktowanych miejsc — dziesiąte. **Janusz Benedyk** i **Adam Skrechota** nie zostali sklasyfikowani. Startowało 22 wędkarzy.

Na prowadzenie wysunął się M.Walczyk (51 pkt), drugie miejsce zajmuje L.Burda (50 pkt), trzecie P.Konieczny (49 pkt), a czwarte R.Cieślak (47 pkt). Jak widać różnice punktowe są minimalne i zapowiada się zaciętą walkę o końcowy sukces. Kolejne punkty do Grand Prix (maksymalnie pięć) sanocznicy zdobyć będą mogli już za tydzień, podczas mistrzostw Koła Nr 1, które odbędą się na Sanie w Łączkach. (bart)

## SPORT SZKOLNY

**Na przelaj.** W maju na obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji dwukrotnie rozegrano sztafetowe biegi przelajowe. W zawodach rejonowych najlepsza okazała się ekipa II Liceum Ogólnokształcącego, która triumfowała i wśród dziewcząt (przed ZSE) i wśród chłopców (przed ZSM i ZSB). Zawodniczki II LO zwyciężyły także w późniejszych zawodach wojewódzkich, wyprzedzając Zespół Szkół Naftowych z Krosna i sanocki "ekonomik". Nie udało się to natomiast ich kolegom, którzy zajęli czwarte miejsce. Pierwsza lokata przypadła reprezentantom ZSB, druga "mechanikowi", a trzecia krośnieńskiej "naftówce".

Zwycięskie składy: II LO — **Izabela Krochmal, Aneta Ziemiańska, Marta Dziedzic, Magdalena Tchórzewska, Anita Żyłka, Agnieszka Lassota, Iwona Pelc, Renata Cybuch, Anna Milecka, Celina Gęza, Agnieszka Pastuszek**. ZSB — **Zenon Mackiewicz, Piotr Kruczkiewicz, Daniel Rapala, Piotr Bąk, Szymon Pączek, Marek Wojnarowski, Piotr Bańczak, Piotr Kłodowski, Andrzej Kosturski, Robert Nowak**.

☆☆☆

**Dzień Sportu ze Słowakami.** 1 czerwca Uczniowski Klub Sportowy "Techbud" zorganizował dla uczniów ZSB Dzień Sportu. Startowali reprezentanci wszystkich klas "budowlanki", którzy zmagali się w jedenastu konkurencjach. Spośród rezultatów na uwagę zasługują imponujące osiągnięcia zwycięzców w dzwiganie ciężarka (najlepszy zawodnik podniósł go 42 razy) i w pił-

karskiej żonglerce (tu rekordzista "karkował" ponad 18 minut). Postacią nr 1 okazał się **Piotr Kruczkiewicz**, który triumfował w biegach na 100 i 1600 metrów, a ponadto był drugi w skoku w dal. Głównym punktem imprezy był mecz futbolowy drużyny ZSB z zaprzyjaźnioną "budowlanką" z Humennego. Do przerwy prowadzili goście 1—0, ale po zmianie stron sanocznicy zdeklasowali Słowaków, wygrywając ostatecznie 6—2. Rewanż nastąpi we wrześniu, kiedy to uczniowie—sportowcy z ZSB pojadą z rewizytą do Humennego. Warto wspomnieć, że dyrektor szkoły ufundował upominki dla najlepszych, a w organizację Dnia Sportu zaangażowali się nauczyciele różnych przedmiotów, nie tylko wf—u. ☆☆☆

**Belferskie mistrzostwa.** W maju, jak co roku, w Sulchowcu (woj. zielonogórski) rozegrane zostały mistrzostwa Polski nauczycieli w siatkówce. Wystąpiło dwanaście ekip żeńskich i siedemnaście męskich. Reprezentacja Sanoka wystartowała tylko w rywalizacji panów. Po zajęciu drugiego miejsca w grupie eliminacyjnej sanoccy belfrowie walczyli o miejsca 5—8, ostatecznie plasując się na siódmej pozycji. W nagrodę otrzymali koszulki i upominki. Mistrzostwa wygrał zespół Koszalina przed zespołami z Nysy i Częstochowy. ☆☆☆

**Królowa na mecie.** Rozegrano drugą, wiosenną część lekkoatletycznej ligi szkół ponadpodstawowych. W rywalizacji dziewcząt przewodząca po jesiennych zawodach reprezentacja ZSB wyraźnie uległa w drugim starcie ekipom obu "ogólniaków", co dało ostatecznie zwycięstwo drużynie II LO. Za to chłopcy z "budowlanki" nie dali sobie odebrać prowadzenia, ponownie wygrywając zmagania.

Wyniki:

— dziewczęta  
100 m — 1. I.Krochmal (II LO)

13,65; 2. E.Łyko (I LO) 13,70;  
3. K.Sarama (I LO) 14,40  
400 m — 1. M.Dziedzic (II LO) 1:06,34; 2. M.Ryba (ZSB) 1:07,13;  
3. A.Ziemiańska (II LO) 1:07,19  
800 m — 1. D.Surowiec (ZSE) 2:22,28; 2. J.Jaworska (I LO) 2:32,50; 3. I.Pelc (II LO) 2:54,13  
skok w dal — 1. J.Jaworska 4,89; 2. E.Zubel (ZSE) 4,50;  
3. A.Lubińska (ZSB) 4,46  
pchnięcie kulą — 1. B.Śliwka (ZS) 8,78; 2. J.Jaros (I LO) 8,24;  
3. M.Stach (I LO) 8,16  
sztafeta 4 x 100 m — 1. II LO 56,56; 2. I LO 58,50; 3. ZSB 59,46 — chłopcy

100 m — 1. K.Stojowski (ZST) 11,98; 2. — 3. P.Kruczkiewicz i D.Rapala (obaj ZSB) 12,16

400 m — 1. D.Czopor (ZSM) 56,20; 2. P.Kruczkiewicz 57,03;  
3. D.Rapala 58,44

1500 m — 1. Z.Mackiewicz (ZSB) 4:29,25; 2. A.Kukla (I LO) 4:41,16; 3. M.Szyca (ZSM) 4:44,03

skok w dal — 1. P.Przychodzeń (ZSB) 6,21; 2. G.Doskowski (ZST) 6,07; 3. K.Stojowski 5,91

pchnięcie kulą — 1. S.Janos (ZSM) 10,89; 2. G.Urban (ZSB) 10,59; 3. R.Wróblewski (ZST) 10,49

sztafeta 4 x 100 m — 1. II LO 50,66; 2. ZSB 51,00; 3. ZSM 51,66

**Klasyfikacja wiosenna:**  
— dziewczęta: 1. I LO 1108 pkt.; 2. II LO 1021 pkt.; 3. ZSE 916 pkt.

— chłopcy: 1. ZSB 1093 pkt.; 2. ZSM 931 pkt.; 3. I LO 836 pkt.

**Klasyfikacja generalna:**  
— dziewczęta: 1. II LO 2069 pkt.; 2. ZSB 1939 pkt.; 3. ZSE 1668 pkt.; 4. ZSM 1289 pkt.; 5. I LO 1108 pkt.; 6. ZSZ 796 pkt.

— chłopcy: 1. ZSB 2059 pkt.; 2. ZSM 1762 pkt.; 3. ZST 1750 pkt.; 4. II LO 1464 pkt.; 5. I LO 836 pkt. (gb)

Przepisywanie prac z wydrukiem komputerowym  
**SOLUS,**

ul. Kazimierza Wlk. 3/21,  
Sanok, tel. 360—07

### MILITARY SHOP

SANOK, ul. SOBIESKIEGO 14,  
TEL. (0-137) 306—47

#### OFERUJE

☆ ORYGINALNE MUNDURY US ARMY I INNE

☆ kurtki M—65 ALPHA, Flyers MA—1, Flyers zimowy, Parka  
☆ spodnie, bluzy, koszulki, czapki  
☆ kominiarki, buty, kamizelki, poncho  
☆ ubiory i akcesoria harcerskie

#### ☆ WYPOSAŻENIE:

☆ namioty, śpiwory, plecaki, pontony, hamaki,  
☆ pasy, manierki, noże, maczety, saperki  
☆ okulary, latarki, kompas, zapalniczki ZIP-PO  
☆ flagi, naszywki, odznaki i inne.

ZAPRASZAMY  
Pn.-pt. 10 — 18, sob. 10—14

## Kusiak — Auto — Sport

NOWO OTWARTY ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ  
poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- podwyższanie mocy silników
- serwis ogumienia
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

☆☆☆

Tylko u nas gwarantowana wysoka jakość usług (udzielamy rabatów dla stałych klientów).

Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu)  
tel. 372—68

czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 — 17.00

☆☆☆

Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol — wymiana oleju gratis!

Niemal przed tym meczem było podejrzliwych, którzy — uznając, że stalowcy "podłożą się" drużynie prowadzonej przez ich aktualnego trenera — zrezygnowali w niedzielne popołudnie z przybycia na stadion MOSiR-u. Piłkarze tymczasem zagrali swoje, bez większych problemów zwyciężając kolbuszowian. O ile trzy punkty nie mają dla Stali specjalnego znaczenia, o tyle porażka zespołu z Nilu praktycznie przesądza o jego degradacji.

Analizując sytuację obu zespołów można było oczekiwać od gości ofensywnej taktyki. Jednakże przyjeźdźni grali bojaźliwie, sprawiając wrażenie pogodzonych z losem spadkowiczów. A ponieważ sanoczan nie kwapili się do szybkich ataków — wszak od kilku kolejek grają o nic — pierwsze pół godziny nie przyniosło większych atrakcji. Jedyne drybling Ukraińca Romana Golemba zakończył stratą w nogi Wiesława Zabawskiego mógł rozbudzić zasypiają-

cić w pierwszej drużynie.

Jak wspominałem na wstępie, Kolbuszowianka najprawdopodobniej opuści szeregi trzecioli-gowców. Przyznać trzeba, iż z taką defensywą, jaką posiada beniaminek, trudno podbić stadiony Małopolski. Mówiąc dobitniej — trudno zająć miejsce wyższe niż szesnaste. Tymczasem Karpata wygrały drugi mecz z rzędu, co przy porażce Resovii w Leżajsku i remisie Dalinu w Tarnowie zapaliło krośnianom światło w tunelu. Ale — nie oszukujmy się — światło bardzo mgliste, w bardzo długim tunelu...

**Jerzy Daniło:** — Musiałem wstawić więcej młodych graczy, jestem zadowolony z ich postawy. W pozostałych meczach, dla nas bez sta-wki, będę dalej próbował młodzież. Dzisiaj piłkarzom przeszkadzał upał, dopiero w końcówce moi zawodnicy przyspieszyli.

**Janusz Marud:** — Teraz to już spadliśmy... Mamy słabą obronę, jak nie strzelimy trzech, czterech bramek, to przegramy. Mój partner

Młodzi na placu

## Adieu, Kolbuszowianko...

cyh kibiców. Po raz drugi widzowie ożyli się na sekundy przed przerwą. **Maciej Kuzicki** (bardzo dobry mecz tego 19-latkę) zacentrował z prawego skrzydła. Piłka minęła obrońców i trafiła do **Janusza Sieradzkiego**, którego strzał został zablokowany, a następnie do **Grzegorza Korneckiego**. Ten mając sporo swobody pewnie umieścił futbolówkę pod poprzeczką bramki **Piotra Kunata**. W przerwie w szatni Kolbuszowianki było dosyć głośno, co odbiło się — pozytywnie — na postawie gości w drugiej części gry. Ruszyli śmiało do przodu i po dwudziestu minutach za sprawą doskonałego znanego w Sanoku **Janusza Maruda** doprowadzili do remisu. Nie poszli jednak za ciosem, by uzyskać zwycięskie trafienie. Pójść po prostu nie mogli, gdyż wystarczyło, by stalowcy nieznacznie przyspieszyli i Kunat był co rusz w opresji. Sam rezerwista **Miroslaw Górnik** mógł trzykrotnie zdobyć gola, niewiele brakło, by w idealnej sytuacji znalazł się inny młodziak — **Paweł Szczepański**, którego w ostatniej chwili uprzedził dalekim wybiegiem golkeeper, dwa razy minimalnie chybił **Mariusz Birówka**. Bramkarz musiał skapitulować i tak się wreszcie stało: **Jacek Zięba** po profesorsku egzekwował rzut wolny, a chwilę po nim na listę strzelców wpisał się **Górnik**, choć w tym przypadku największy wkład w podwyższenie wyniku wniósł **Janusz Sieradzki**, który dokładnie podał partnerowi stojącemu ...cztery metry od pustej bramki.

Mecz jako całość nie był zbyt interesujący, za to ciepłe słowa należą się najmłodszym na boisku **Markowi Bańkowskiemu**, **Mariuszowi Sumarze** oraz wspomnianym **Kuzickiemu** i **Szczepańskiemu**. Awaryjnie ściągnięci do pierwszej drużyny z powodu długiej listy niedysponowanych zawodników — do rekonwalescentów dołączyli kontuzjowany **Robert Ząbkiewicz** i chory **Marek Hendzel** — nie zawiedli trenera **Daniły**, starszych kolegów ani kibiców. Na początku nieco speszony **Kuzicki** raz czy dwa głupio stracił piłkę, lecz późniejszą postawą zapracował na solidną porcję oklasków, jakie otrzymał od widzów, gdy schodził z boiska. 18-letniemu **Bańkowskiemu** starczyło sił na 45 minut, w czasie których kilkakrotnie śmiało włączał się do lewostronnych akcji. O rok starsi **Sumara** i **Szczepański** również zagrali bez kompleksów, pokazując, że niebawem mogą na dużej zagoc-

z ataku, **Robert Szalony**, ostatnio nie trenuje, nie ma siły na dziewięćdziesiąt minut. Raczej nie zostaną w Kolbuszowie. Mam cztery propozycje, dwie z klubów trzeciej ligi, dwie z niższych klas.

**Stal Sanok — Kolbuszowianka 3—1 (1—0)**. Bramki dla sanoczan: **Kornecki 45**, **Zięba 81**, **Górnik 85** min. Skład Stali: **Zabawski — Krupa, Vasilenko, Ząbłotny — Kuzicki (72' Szczepański), Gołda, Zięba, Birówka, Bańkowski (46' Sumara) — Sieradzki, Kornecki (59' Górnik)**.

Juniorzy starsi Stali zremisowali na wyjeździe z **Zelmerem 1—1**, a ich młodzi koledzy ze swoimi rzeszowskimi rówieśnikami wywalczyli remis bezbramkowy.

W klasie A Komunalni — **Stal II** pokonali **Zalew Myczkowce 4—1 (1—1)**, zdobywając gole — przy strzałach **Bara, Jaškowa, Sumary** i **Dołszyckiego**, a **Amator** przywiozł z **Rzepedzi 1** punkt, remisując z tamtejszym **Drzewiarzem 0—0**. Już w najbliższą niedzielę o 16.00 na stadionie przy ul. Stróżowskiej — derby **Sanoka!**

Grzegorz Boczar

☆☆☆

W poprzednim numerze "TS" w redakcyjnym rozgardiaszu "zginęło" czwarte pytanie w konkursie z okazji 50-lecia ZKS Stal. Przepraszając za małe zamieszanie, dziś naprawiamy swój błąd.

Pytanie nr 4: *Z którym rywalem najczęściej potykali się piłkarze Stali w ligowych pojedynkach?* (10 pkt.)

Pytanie nr 5: *Ilu trenerów prowadziło zespół Stali od początku istnienia klubu?* (9 pkt.)

Termin nadsyłania odpowiedzi — 17 czerwca (decyduje data stempla pocztowego).

### Sprostowanie

W rozmowie z trenerem **Leonardem Pulnarem** futbolowy drukarski chochlik stałował mnie okrutnie, wskutek czego zmieniłem nieopatrnie imię szkoleniowca. Serdecznie przepraszam mego interlokutora i Czytelników.

Grzegorz Boczar

## Bez wyrazu i bez punktów

(Korespondencja wł.) Piłkarze sanockiej Stali w Rzeszowie nie pokazali żednej z cech, którymi zachwycali w poprzednich meczach i ulegli rozpaczliwie broniącej się przed spadkiem Resovii 0—2 (0—2). Tym bardziej to przykre, iż był to pierwszy na wiosnę mecz, w którym "biało-czerwoni" zdobyli komplet punktów na własnym boisku.

Stal trochę usprawiedliwia fakt, że ani na jotę nie poprawiła się kadrowa sytuacja zespołu, a tuż po wyruszeniu w drogę **Robert Ząbkiewicz** wraz z **Mariuszem Ząbłotnym** długo dyskutowali o leczeniu rozmaitych urazów domowymi sposobami. Jako wnioski końcowe wyciągnęli stosowanie różnych maści i moczenie obolałych miejsc na przemian w ciepłej i zimnej wodzie. Tym niemniej nawet w tak osłabionym składzie sanoczan nie powinni przegrać z prezentującą raczej kelnerski futbol drużyną Resovii. Zresztą początek meczu tego nie zapowiadał. Przez dwadzieścia minut gra była dość wyrównana, a inicjatywę posiadała Stal. Ani jedna, ani druga strona nie stworzyła sobie w tym okresie klarownych sytuacji. W 21 minucie rzeszowianie cieszyli się po raz pierwszy, chociaż gol z tej sytuacji paść raczej nie powinien. Wrzuconą w pole karne piłkę z powodzeniem wybić powinien **Ratislav Vasilenko**. Słowak chciał jednak wyjaśnić sytuację efektywnymi nożycami i nie trafił w futbolówkę. Ta spadła wprost pod nogi zupełnie nie pilnowanego **Marcina Ciurkota**. Rzeszowianin pokazał wprawdzie, że **van Bastenem** raczej nie jest i przy pierwszej próbie nie trafił w piłkę, jednak swoboda, jaką zagwarantowali mu nasi defensorzy sprawiła, że za drugim razem przymierzył tuż obok słupka i **Wiesław Zabawski** musiał skapitulować. Już po czterech minutach mogliśmy wyrównać — **Jacek Zięba** idealnie znalazł podaniem wychodzącego na czystą pozycję **Mariusza Birówkę**, lecz ten w sytuacji sam na sam musiał uznać wyż-

szość **Grzegorza Opalińskiego**. W 28 minucie z rzutu wolnego bardzo silnie strzelił **Marek Hendzel**, ale futbolówka minimalnie minęła słupek. Rzeszowianie ograniczali się w tym okresie do groźnych kontr. W 33 min obsłużony przez **Marka Habera Stanisława Skowron** mógł i powinien zdobyć gola, jednak nie trafił do bramki. Minęły jednak niespełna trzy minuty i już nie mieliśmy szczęścia — po szybkiej akcji i podaniu **Tomasza Skiby Haber** znalazł się z piłką przed **Zabawskim** i ustalił wynik meczu. W 38 min ostatnią okazję na zmianę niekorzystnego rezultatu miał **Grzegorz Kornecki**, lecz nie udało mu się sfinalizować pomyślnie wrzutki **Ząbkiewicza**.

Niestety po przerwie nasza drużyna zaprezentowała się tak, jakby wysoko prowadziła i mogła pozwolić sobie na całkowite przejście obok gry. Na samym początku jedynym szybciej biegającym piłkarzem był **Maciej Kuzicki**, lecz po kilkunastu minutach i on dostroił się do reszty. W tej połowie Stal ani raz nie zagroziła rzeszowskiej bramce! Sama mogła natomiast co najmniej dwukrotnie stracić bramkę. W 61 min na strzał godny Euro'96 zdecydował się **Grzegorz Łuczycy**, lecz **Zabawski** zdołał obronić trudną, uciekającą piłkę. Jeszcze lepszym refleksem popisał się nasz golkeeper w ostatniej minucie spotkania — **Michał Zaborniak** zacentrował ostro z lewego skrzydła a **Tomasz Pikiel** zdecydował się na natychmiastowy mocny strzał. Ku zdziwieniu strzelca i kibiców **Wiesław Zabawski** wspaniałą paradą zdążył zażegnać niebezpieczeństwo. Mimo tego prezes Stali **Janusz Cesańczyk** opuszczał trybuny z opuszczoną głową...

Resovia Rzeszów — Stal Sanok 2—0 (2—0). Stal: **Zabawski — Vasilenko, Hendzel, Krupa — Ząbkiewicz (76 min Szczepański), Gołda, Zięba, Birówka, Ząbłotny — Sieradzki, Kornecki (46 min Kuzicki)**.

Marek Pomykała

## To się optaci

Przed paroma laty były w Sanoku próby wprowadzenia odpłatnej nauki gry w tenisa ziemnego. Koncepcja przewidywała, że w początkowej fazie klub szkolił będzie najmłodszych adeptów tenisa, zaś później najzdolniejsi z nich trenować będą za darmo. Obecnie jednak SKT z trudem utrzymuje obiekt, i wysłał dwoje czy troje zawodników na turnieje. W najbliższych dniach ruszy jednak prywatna szkoła tenisa.

— Uważamy, że prawidłowo może funkcjonować tylko sprawdzony na Zachodzie model — twierdzi założyciel szkoły, instruktor tenisa i magister wychowania fizycznego **Michał Szymkowiak**. Za naukę gry trzeba płacić tak samo, jak za prywatne lekcje angielskiego, komputer czy każde inne pozaszkolne zajęcia. Dla wielu to jest przykre, ale ludzie muszą zrozumieć, że minęły czasy, kiedy klub dawał młodemu zawodnikowi wszystko za darmo. Rodzice powinni zrozumieć, że dzieci mają naturalną potrzebę integracji z grupą i powinni wybrać czy ma to być na przykład grupa podwórkowa wspólnie pijąca wino, czy grupa sportowa w której panują zdrowe zasady i rywalizacja.

— Zamierzamy tak prowadzić zajęcia — dodaje drugi instruktor **Ryszard Dykiel** — by dzieci bawiły się na treningach. Będziemy szkolić uczniów klas I—III, więc te maluchy nie mogą odczuwać znużenia treningami, one powinny z niecierpliwością oczekiwać każdego treningu. Będziemy pracować z grupami maksimum dziesięcioosobowymi, w których wszystkie dzieci będą w jednakowym wieku.

Właściciele szkoły zamierzają zapewnić swym uczniom profesjonalne rakiety do szkolenia (po osiemdziesiąt złotych każda), specjalne piłki typu soft. Wszyscy będą także ubrani w koszulki informujące o przynależności do szkoły. Poza sezonem zajęcia odbywać się będą w sali Szkoły Podstawowej nr 9. Oczywiście to wszystko kosztuje, więc nie może dziwić, że miesiąc nauki w szkole skalkulowano na czterdzieści nowych złotych.

— Posyłając dziecko do szkoły rodzice zawsze korzystają — przekonuje **Michał Szymkowiak**. Nawet jeśli dziecko nie zrobi kariery, to nabywa sprawności fizycznej i uczy się logicznego spędzania wolnego czasu.

(ala)

## Porażka STS-u

W Dzień Dziecka bardzo ciekawa impreza sportowa odbyła się w SP 9. Młodzi w prezencje mogli podziwiać mecz pomiędzy hokeistami pierwszoligowego STS—Autosan i nauczycielami tejże szkoły. Unihoc, bo w niego grano, jest dyscypliną coraz bardziej popularną w naszym kraju. Jego kolebką jest Szwecja (gra tam w unihoca dwieście tysięcy ludzi). Zabawa polega na strzeleniu (przy pomocy specjalnego kij) gola plastikową piłeczką. Wymiary bramki to zaledwie metr na siedemdziesiąt pięć centymetrów, zaś przepisy w dużym stopniu przypominają te panujące w hokeju na lodzie.

Nauczyciele z hokeistami grali trzy razy po dwadzieścia minut, a obie drużyny autentycznie nie szczędziły wysiłku. Wydawało się, że nauczyciele z SP 9 nie mają żadnych szans z ligowymi graczami. Rzeczywistość wszakże okazała się inna. Ambicja, wola walki oraz przekonanie, że gospodarzom pomagają ściany zniwelowały powody każące upatrywać zwycięzcy w piątą hokejową drużynę w Polsce. Po pierwszej tercji nauczyciele prowadzili dwoma bramkami, lecz goście wciąż nie dawali się zbić z panatyku. Podobnie po drugiej tercji — estesiacy sprawiali wrażenie, że w ostatnich dwudziestu minutach łatwo przechyla szalę na swoją stronę. Nic takiego jednak nie nastąpiło — co prawda **Dariusz Brejta** szalał w tym okresie zdobywając jedną bramkę za drugą, a jego drużyna w pewnej chwili wygrywała 10—9, jednak po końcowym gwizdku to gospodarze cieszyli się z wygranej pokonując ostatecznie STS—Autosan 12—11. Triumf pedagogom

zapewnił **Wiesław Uczeń**, który zwycięskiego gola zdobył na pół minuty przed końcem tego dramatycznego spotkania.

Oczywiście nie wynik był tu najważniejszy, lecz frajda, jaką najmłodszym kibicom sprawili hokeiści — przez cały czas rozdawali oni autografy, zaś w przerwach między tercjami każdy mógł spróbować zaskoczyć broniącego na bramce do piłki ręcznej **Tomasza Lisowskiego**.

Oto składy drużyn: Nauczyciele — **Wiesław Uczeń, Dariusz Fineczko, Maciej Bluj, Wojciech Starwarczyk, Jan Bindas, Sławomir Leśniak, Marian Kurasz, Maciej Błażowski**.

STS—Autosan — **Wojciech Zubik, Tomasz Demkowicz, Dariusz Brejta, Robert Brejta, Grzegorz Łowas, Tomasz Jęknier, Piotr Baryła,**



**Baryła i Jęknier** zostawiali zbyt wiele swobody dyrektorowi "dziewiątki" **Marianowi Kuraszowi** (nr 9 na koszulce).

**Tomasz Lisowski i Marcin Niemiec.**

☆☆☆

Opisywany mecz zbiegł się w czasie ze zorganizowanymi przez Sanocką Spółdzielnię Mieszkaniową Dniami Sportu, które odbyły się na osiedlu Błonie. Przez kilka dni dzieciaki miały okazję rywalizować na rowerowym torze przeszkód, grać w trio—basket i wiele innych gier.

(zk)

## Siatkarski jubileusz

Z okazji 50-lecia siatkówki w Krośnie, miejscowe Karpata zorganizowały dwa jubileuszowe turnieje — dla seniorów i juniorów. W tym drugim jako gospodarz wystąpiła reprezentacja województwa krośnieńskiego, którą prowadził doskonale znany sanocki siatkarz i trener **Wiesław Semeniuk**. Sanocko — krośnieński zespół zajął wśród czterech zespołów drugie miejsce, wygrywając po 2:0 z **Sokolem Vranov** (Słowacja) i drużyną **Szkoły Sportowej z Użgorodu** (Ukraina) oraz przegrywając w tym samym stosunku ze zwycięzcą imprezy — **SMS PZPS Rzeszów**. Inne mecze również zakończyły się wynikami 2:0. Rzeszowianie pokonali obu zagranicznych rywali, a w ich bezpośrednim pojedynku lepsi okazali się Słowacy.

W turnieju seniorskim triumfowała **Gwardia Wrocław**. Wyprzedziła ona kolejno **KS Presov**, **AZS Resovię** i **Karpata**.

(f)

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — **Maria Boczar**. Redaguje kolegium w składzie: **Bartosz Błażewicz — red. prowadzący, Joanna Kozimor, Marek Pomykała. Dział sportowy — Grzegorz Boczar. Współpracują: Krystyna Dżoń, Marcin Kandefer, Jerzy Kusiak. Skład techniczny i korekta — Magdalena Oberc.**

Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 11.30—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Sikorskiego 49c, tel. (017) 299—031.

TYGODNIK SANOCKI